

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — SOBOTA, 21 SIERPNI 1948 R. Nr 230 (1333)

ROZBIEŻNOŚCI MIĘDZY FRANCJĄ I ANGLOSASAMI NA TLE ROZMOW MOSKIEWSKICH

MOSKWA, 20.8 (PAP). — Specjalny wysłannik ministra Bevin w Moskwie, Roberts, odbył w piątek po południu konferencję z ambasadorem amerykańskim Bedell Smithem, który z kolei odbył w ambasadzie francuskiej rozmowę z ambasadorem Chataigneau.

W kołach dyplomatycznych Moskwy wyrażany jest pogląd, że w najbliższym czasie odbędzie się poważna konferencja między ministrem Molotowem a przedstawicielami 3 państw zachodnich.

LONDYN, 20.8 (PAP). — Moskiewski korespondent Reutera ujawnia, że przyczyną licznych konferencji między przedstawicielami mocarstw zachodnich są rozbieżności, jakie wyłoniły się ostatnio między stanowiskiem Francji a stanowiskiem Anglosasów. Rozdźwięki te zarysowały się podczas omawiania przyszłości Zagłębia Ruhry.

Jedyną „winą” Jowanowicza była wierność ideom marksizmu

Prasa czechosłowacka o mordzie politycznym w Jugosławii

PRAGA, 20.8. (PAP). Centralny organ czechosłowackiej partii komunistycznej „Rude Prawo” opublikował oświadczenie, podpisane przez 5 dyplomatów i dziennikarzy jugosłowiańskich, przebywających obecnie na granicy protestujących przeciwko aresztowaniu gen. Jowanowicza w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę jugosłowiańską, by dostać się do Rumunii.

Zabójstwo gen. Jowanowicza autorzy oświadczenia określają jako pierwszy obrachunek obecnych władz Jugosławii z ludźmi, którzy pozostali wierni ideom walki o wyzwolenie narodowe i ideom międzynarodowemu.

Ci, którzy zdradzili wspomniane idee — głosi dalej oświadczenie — wykorzystali tradycyjne metody

ROŚNIE OPÓR PRZECIW DYKTATURZE TITA

Mord dokonany w Jugosławii na bohaterze walk wyzwoleniczych, b. szef sztabu armii jugosłowiańskiej — gen. Jowanowicz, ujawnienie faktu, że jeszcze dwaj wyżsi wojskowi zmierzali do próby ucieczki zagranicę, sygnalizuje, że opór przeciw reżimowi Tita przybiera na sile. Świadczy on, że wbrew propagandzie czynników decydujących w Belgradzie nie ma jednomyślności w szeregach KPJ, że przeciwnie, narasta opór przeciw dyktaturze kłiki Tita.

Potwierdza to nie tylko zabójstwo gen. Jowanowicza. Potwierdza to także szereg innych faktów, które poprzedziły tragedię, jaka rozegrała się w nocy z dn. 11 na 12 sierpnia. Przypomnijmy niektóre z tych faktów.

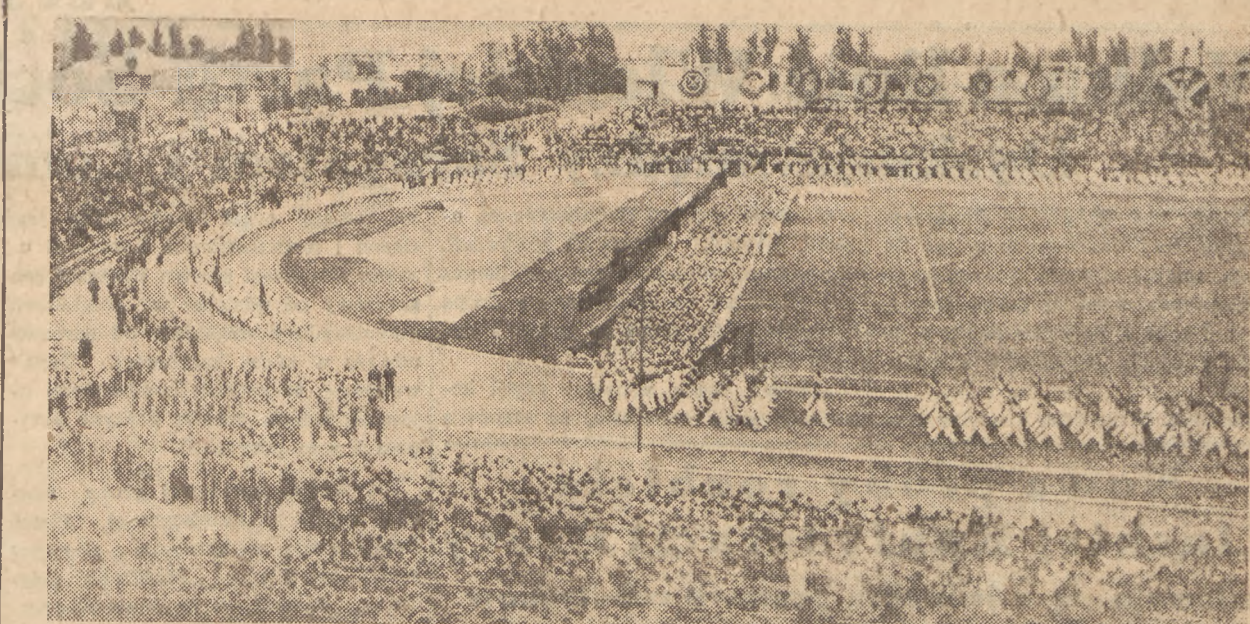
Ucieczka jednego z członków KC KPJ, który przedostał się na teren Radziecki. Oświadczenie studentów jugosłowiańskich, przebywających w Związku Radzieckim. Zabójstwo przewodniczącego Związku Południowych Słowian na Węgrzech, dokonane przez funkcjonariusza ambasady jugosłowiańskiej w Budapeszcie. Rezygnacja ambasadora jugosłowiańskiego w Rumunii — Gubowicza. Oświadczenie licznej grupy emigrantów jugosłowiańskich we Francji. Usunięcie czterech ministrów z rządu Czarnogóry. Zdemisjonowanie trzech innych ministrów z rządu Bośni i Hercegowiny. Wreszcie list, opublikowany w „Rudym Prawie” przez 9 pracowników ambasady jugosłowiańskiej w Pradze.

Jeśli fakty dowodzące oporu polityce Tita w stosunkowo wielkiej ilości ujawnione zostały na emigracji — jest to zupełnie zrozumiałe. Jawnie jest bowiem, że terror nie pozwala wielu uczciwym komunistom jugosłowiańskim i tym wszystkim, którzy zdają sobie sprawę, jakie zgubne dla Jugosławii konsekwencje przyniesie wyłamywanie się z solidarnego frontu antyimperialistycznego — na publiczne ujawnianie swej solidarności z rezolucją Biura Informacyjnego.

Terror ten nie zdoła jednak ukryć prawdy o tym, co się dzisiaj dzieje w Jugosławii. Walka zdrowych elementów KPJ trwa i ich opór rośnie i będzie coraz bardziej. Stoczenie się kierownictwa KPJ na pozycje nacjonalistyczne, zdrada międzynarodowizmu prowadzić muszą w konsekwencji do tego, że kłice Tita coraz trudniej będzie maskować lewymi frazesami i obłudnymi zapewnieniami swe antysocjalistyczne oblicze, coraz trudniej będzie ukrywać przed ludem Jugosławii, że jej polityka prostą drogą spycha kraj na objęcie imperialistów.

I dlatego w miarę jak demaskować się będzie sprzeczny z podstawowymi interesami Jugosławii charakter tej polityki, nawet ci, którzy dziś jeszcze biorą za dobrą monetę obłudne deklaracje kierownictwa KPJ — przejrzą na oczy i przystąpią do walki z kłiką, posługującą się morderstwem dla utrzymania władzy nad partią i krajem.

Krew zamordowanego przez żandarmów Tita komunistę, bojownika o wolność Jugosławii, będzie jak żagiew płonąca budzić sumienia uczciwych ludzi w KPJ.



DEFILADA 6.000 ZAWODNIKÓW NA SPORTOWYCH IGRZYSKACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Stadion Wojska Polskiego w Warszawie jest terenem wspólnie a zarazem najbardziej masowej imprezy sportowej jaka się kiedykolwiek odbyła w Polsce. Imprezą tą są Ogólnopolskie Igrzyska Związków Zawodowych. Bierze w nich udział zgórą sześć tysięcy zawodników i zawodniczek, prezentujących tężyznę fizyczną polskiego świata pracy.

Igrzyska — jak to już wczoraj donosiliśmy — rozpoczęły się defiladą, którą widzimy na naszym zdjęciu.

ROZŁAMOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE WE FRANCJI ODMAWIAJĄ WSPÓŁPRACY z RZĄDEM

Rosnące niezadowolenie dołów zmusiło kierownictwo do zmiany polityki

PARYŻ, 20.8 (PAP). Kierownictwo chrześcijańskich związków zawodowych oraz Force Ouvrière odmówiło dalszej współpracy z rządem.

We wspólnym komunikacie, opublikowanym w czwartek wieczorem, przywódcy wspomnianych związków zawodowych stwierdzają, iż „rząd Marie, podobnie jak jego poprzednicy, dowiódł, że nie potrafi prowadzić i realizować polityki zgodnej z interesami kraju i zapewnić podniesienie zdolności nabywczej robotników”.

W kołach paryskich podkreśla się, że decyzja kierownictwa chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvrière zapadła pod wpływem wzrastającego z każdym dnem niezadowolenia wśród robotników francuskich z polityki rządu. Zwraca się uwagę, że centrale obu związków zawodowych przechodzą obecnie na platformę, zajmowaną od początku przez Generalną Konfederację Pracy.

W liście do premiera Marie chrześcijańskie związki zawodowe i Force Ouvrière podkreślają, że zajmują stanowisko wycofujące do 1 września, aby móc ocenić wyniki gospodarczej polityki rządu.

OŚWIADCZENIE CGT

PARYŻ, 20.8. (PAP). Biuro CGT opublikowało oświadczenie, w którym, przypominając rezolucję chrześcijańskich związków zawodowych, poświadczając nieudolność rządu w zakresie przeprowadzenia niżki cen, wita z zadowoleniem zwycięstwo idei jednolici działań wśród mniejszościowych organizacji robotniczych.

Biuro CGT podkreśla, że powrót do szeregów Konfederacji mas robotniczych, zrzeszonych w Force Ouvrière jest objawem dużej wagi i świadczą o likwidacji różnic poglądów. Oświadczenie stwierdza, że w chwili obecnej jedynie szczupła garstka oddana rządowi reakcji opiera się zaspokojeniu słusnych postulatów, wysuwanych

Wycieczka KC KP Czechosłowacji na Wystawie Wroclawskiej

19 bm. w godzinach popołudniowych zwiedziła Wystawę wycieczka K. C. Czechosłowackiej Partii Komunistycznej z Pragi, w liczbie 18 osób.

Wycieczkę towarzyszyli przedstawiciele KC PPR z Warszawy i KW PPR z Wrocławia.

GRUPY MŁODZIEŻY ZAGRAN. ZWIEDZIŁY W. Z. O.

W dniu 19 bm. Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziły grupy młodzieży z Danii, Norwegii, Finlandii i Węgier.

Masowe wycieczki chłopów na Wystawę ZO

Związek Samopomocy Chłopskiej przystępuje do organizowania masowych wycieczek z całego kraju na Wystawę W. Z. O. W związku z tym odbyła się we Wrocławiu krajowa narada kierowników wydziałów organizacyjno-społecznych Zw. Sam. Chł. W obradach wzięł również udział komisarz Rządu dla Spraw Wystawy — wiceminister Kościński.

w imieniu mas pracujących przez Generalną Konfederację Pracy.

ROBOTNICZY STRAJKUJĄ PRZECIWO PROJEKTOWI REYNAUD

PARYŻ, 20.8. (PAP). Na znak protestu przeciwko projektowi Reynaud, na zbiorowy apel CGT, Force Ouvrière i chrześcijańskich związków zawodowych, 10 tysięcy metalowców departamentu Loary ogłosiło strajk protestacyjny. W Marsylii, protestując przeciwko nadzwyczajnym pełnomocnictwom oraz niezaspokojeniu żądań pracowników, tramwajarze przeprowadzili 24-godzinny strajk.

Do akcji strajkowej przyłączyli się robotnicy licznych fabryk metalowych oraz przedsiębiorstw budowlanych i przewozowych w Marsylii oraz w Departamencie Bouches du Rhone. W lyońskiej fabryce kabli w Bezons, na apel CGT, Force Ouvrière i chrześcijańskich związków zawodowych, robotnicy przerwali pracę.

„A „NEW YORK TIMES”
APROBUJE
NOWY JORK, 20.8. (PAP). „New York Times” wyraża „głębokie zadowolenie” z pełnomocnictw przyznanych Reynaud przez większość parlamentu francuskiego. Pismo podkreśla z głęboką satysfakcją, że „program ministra Reynaud oznacza definitywne porzucenie filozofii socjalistycznej”, jaka dominowała w Europie zachodniej po wojnie.

Telegram do Generalissimusa Stalina od przedstawicieli 17 partii politycznych Pld. Korei

MOSKWA, 20.8. (PAP). Przedstawiciele 17-tu partii politycznych w południowej Korei, na razie pozostającej pod okupacją amerykańską, wysłało z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Korei przez wojska radzieckie telegram na ręce Generalissimusa Stalina.

Wyrażając swoją głęboką wdzięczność, przedstawiciele 17-tu partii politycznych południowej Korei stwierdzają, że w 3 lata po wyzwoleniu Korei spod kolonialnej przemocy Japonii, nie nasąpiło jeszcze zjednoczenie kraju.

Wybory przeprowadzone w południowej Korei zainscenizowane przez czynniki reakcyjne i amerykański zarząd wojskowy, usankcjonowały chwilowy podział kraju, zarówno jak rząd

dy reakcji w południowej Korei. Pomimo trwającego terroru ludność południowej Korei wspólnie z mieszkańcami demokratycznej Korei północnej walczą o zjednoczenie i wolność swej ojczyzny — stwierdza telegram. W walce tej naród koreański znajduje pomoc i poparcie u Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

W zakończeniu telegram wyraża nadzieję, że Związek Radziecki nadal bronić będzie praw narodowych i suwerennych narodu koreańskiego oraz poprze wysiłki jego na drodze do wywołania sobie niepodległości oraz do zjednoczenia kraju i uniezależnienia się od ingerencji postronnej.

Przekroczyliśmy poziom przedwojenny w handlu zagranicznym

Plan handlu zagranicznego na rok 1948 przewiduje obroty towarowe w wysokości 527.900.000 dolarów po stronie importu i 518.600.000 dolarów po stronie eksportu. Cyfry te nie obejmują dostaw z demobilu, reparacji wojennych i płatności z tytułu obsługi zamówień na obiekty inwestycyjne, które dostarczone będą po roku 1948.

Według prowizorycznych danych w ciągu 5 miesięcy r. b. zdołano wyko-

nać 41,9% planu, realizując dostawy na sumę 234.300.000 dolarów w imporcie i 205.000.000 dolarów w eksporcie.

W porównaniu z przeciętną obrotu zagranicznego handlu polskiego z lat 1936—1937 (ok. 422 mln. dolarów) i po uwzględnieniu spadku siły nabywczej dolara, możemy stwierdzić, iż w handlu zagranicznym Polska przekroczyła poziom przedwojenny.

14 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY straciły wojska ateńskie w nieudanej ofensywie na froncie Grammos

RZYM, 20.8. (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi, że ogólne straty wojsk ateńskich w ciągu 50 dni ich ofensywy, na froncie Grammos wyniosły 14.365 żołnierzy i oficerów. W ciągu ostatnich 3 dni faszyści stracili ponad 2 tys. żołnierzy.

Rozgłoszenia komunikuje dalej, że ataki przeciwnika, w rejonie Aermili, Likohari i Zerna, podjęte w dniu 17 bm., zakończyły się niepowodzeniem. Jednostki armii demokratycznej zmusiły 2 bataliony 35 brygady do wycofania się na wyjściowe pozycje.

PARYŻ, 20.8. (PAP). W Atenach rozpoczął się proces przeciwko 52 demokratom greckim, oskarżonym o

przynależność do greckiej partii komunistycznej.

PRZYGOTOWANIE NOWEJ ZBRODNI

PARYŻ, 20.8. (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi, że rząd ateński postanowił zamordować przywódcę greckich związków zawodowych Dimitrisa Paparigasa. Paparigas miałby być zgładzony przez „samobójstwo” w taki sposób, jak przed 2 tygodniami: zamordowano w Atenach znanego działacza politycznego Georgesa Sovaizoglu.

Rząd Grecji demokratycznej zwraca się do Światowej Federacji Związków Zawodowych o przeciwstawienie się nowej zbrodni przygotowanej przez rząd Sofulisa.

NIC NIE DZIELI ludzi prawdziwej nauki i prawdziwej sztuki

WYPOWIEDZ
WICEMINISTRA W. SOKORSKIEGO
W ZWIĄZKU Z KONGRESEM
INTELEKTUALISTÓW



Wiceminister Kultury i Sztuki, Włodzimierz Sokorski odziedlił przedstawi- cielom prasy wypowiedzi w związku z Światowym Kongresem Intelktualistów w Obronie Pokoju. Z wypowiedzi tych zamieszczamy szereg fragmen- tów.

Walka klasy robotniczej jest obecnie nie tylko obroną tego wszystkiego, co jest trwałe i wielkie w kulturze człowieka. Walka ta jest równocześnie procesem budowania nowej kultury człowieka, kultury nowego socjalistycznego odrodzenia, nowego socjalistycznego humanizmu.

Nasza walka jest zaprzeczeniem, więcej nawet przeciwdziałaniem się wszelkim rozstrzygnięciom na gruncie nowych wojen, jest walka z nową próbą wykorzystania doniesień odkryć naukowych dla produkowania narzędzi zbrodni i mordu.

Postęp walczym z wojną, jako z formą historycznych rozstrzygnięć, niosących regres kulturalny dla cywilizacji ludzkiej, jako z formą decyzji na rzecz ludzkości przez te klasy społeczne, które stały się wykładnią przeszłości. Usiłują one wtargnąć ludzkość w otchłań wojny, zbrodni i pożogi.

I dlatego kongres intelektualistów i działaczy sztuki całego świata, kongres w obronie trwałych wartości kulturalnych i naukowych osiągnięć cywilizacji, kongres będący wyrazem wspólnoty kulturalnej narodów, jest jednocześnie kongresem wymierzonym przeciwko nowej zbrodni wojny, przeciwko szczytni na siebie narodów świata, przeciwko psychozie masowego mordu.

Gdy zbieramy się na Kongresie Wrocławskim, nie wolno nam ani przez chwilę zapomnieć, że źródłem siły intelektualistów świata, myślicieli, uczonych i artystów jest nie tylko miara ich prawdy obiektywnej i historycznej słuszności, lecz przede wszystkim — międzynarodowa solidarność, siła i wola klasy robotniczej, której są częścią składową i nierozłączną. Wola klasy robotniczej jest bowiem dzisiaj wola tych wszystkich narodów, które zwały swą przyszłość z postępem kulturalnym, a więc z prawdziwą wolnością.

I w takim stopniu, w jakim klasa robotnicza sama stała się dzisiaj narodem, w jakim walczące ludy, wyzwolone z pęt imperializmu i kapitalizmu stały się częścią składową walczącej ludzkości, możemy mówić o historycznej misji Kongresu Wrocławskiego, jako kongresu, głoszącego trwałą wspólnotę kulturalną narodów świata, jako kongresu, który rozbija w niwecz sztucznie tworzoną przez amerykański imperializm legendę o „żelaznej kurtynie”, mającej jakoby dzielić narody i państwa.

Tę fałszywą legendę raz na zawsze przekreślamy. Nie dzieli nic bowiem ludzi nauki i ludzi sztuki, ponieważ prawdziwa nauka i prawdziwa sztuka zaczyna się dzisiaj tam, gdzie na arenie historii wkroczył nowy człowiek, człowiek postępu dziejowego, człowiek, którego sztandarem jest wolność, twórczość, nauka i sprawiedliwość społeczna.

UWAGA UCZESTNICZY WYCIECZEK PPR i PPS NA WYSTAWĘ ZO

KW PPR i SK PPS komunikuje, że wyjazd na wycieczkę na stani 21. 8. 1948 r. w godzinach wieczorowych. W dniu wyjazdu (sobota) odbędzie się o godzinie 17-ej w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23 III-e piętro) zebranie informacyjne dla wszystkich uczestników wycieczki. Wszystkich uczestników prosimy o punktualne przybycie na zebranie, gdyż inaczej mogą się spóźnić na podcąg.

Walka o linię Włoskiej Partii Socjalistycznej

Dyskusja między Saragatem i Lombardim

RZYM, 20.8. (PAP). — Prawicowi socjaliści, zorganizowani w grupie Saragata, podjęli starania o opowiadanie kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej oraz o zerwanie paktu o jedności działania socjalistów z komunistami.

Lombardi, przywódca grupy centro-

wej włoskiej partii socjalistycznej, ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że centrum włoskiej partii socjalistycznej zgodzi się na współpracę z grupą Saragata, o ile grupa ta ustąpi z koalicyj rządowej.

„Unita”, organ włoskiej partii komunistycznej, podkreśla, że stanowis-

ko, zajęte przez Lombardiego jest ciasne i formalistyczne. Lombardi uważa bowiem pewien kierunek programowy od udziału w kombinacji ministerialnej względnie od odmowy udziału w takiej kombinacji. „Unita” wskazuje, że artykuł Lombardiego ujawnia jednak obłudę polityki Saragata i jego przyjaciół.

Przywódca lewicowej grupy włoskiej partii komunistycznej, Pietro Nenni, złożył oświadczenie o następującym brzmieniu: „Możliwość połączenia rozmaitych grup socjalistycznych i socjal-demokratycznych staje się coraz bardziej absurdalna. Nie możemy pertraktować z tymi, którzy zdradzili partię. Saragatowcy są naszymi nieprzyjaciółmi, ponieważ nie są już socjalistami”.

Saragat w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Popolo”, odpowiedział w ostrych słowach Lombardiemu.

Stwierdził on, że — jego zdaniem — nie ma niebezpieczeństwa faszyzmu. Równocześnie Saragat zaznaczył, że nie ma zamiaru ustąpić z rządu.

Nowa konwencja dunajska nie narusza zasad wolności żeglugi

Oświadczenie ministra Clementisa

PRAGA, 20.8. (PAP). Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementis wygłosił przez radio przemówienie, w którym omówił przebieg i znaczenie konferencji dunajskiej.

Mówca wskazał w szczególności na całkowitą zgodność poglądów i wspólnotę interesów krajów naddunajskich, które dały temu cobytny wyraz na konferencji. Jednocześnie dr Clementis zaznaczył, że delegacje państw naddunajskich nad Dunajem miały pełną możność zgłaszania poprawek, z których każda zawsze była szczegółowo i gruntownie rozpatrywana. Zrozumiałe jest jednak, że rozsze-

PREZYDENT BIERUT przyjął dzieci polskie z zagranicy

Warszawa gościła w dniu 20 sierpnia br. delegację dzieci polskich z zagranicy, przebywających na wakacjach w szeregu miejscowości wypoczynkowych w Polsce.

W godzinach porannych dzieci złożyły wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym przemaszerowały uli-

cam miasta do Belwederu, gdzie zostały przyjęte przez Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bierut. Ustawione na dziedzińcu belwederskim dzieci, powitały Prezydenta RP spontanicznymi okrzykami radości. Grupa młodych dziewcząt wręczyła Prezydentowi Bierutowi wiązanki kwiatów, chłopcy zaś albumy pamiątkowe z Belgii i Francji.

Podziękując za miłe podarunki, Prezydent Bierut przekazał dzieciom serdeczne pozdrowienia dla ich kolegów i rodziców, przebywających za granicami kraju, życząc im szybkiego powrotu do Ojczyzny.

Z Belwederu delegacja udała się do sali Ligi Kobiet, gdzie była podjęta obiadem przez ministra oświaty — Skrzyszewskiego. W obiedzie wzięli również udział: min. Modzelewski, min. Kuśniek, przedstawiciel Wojska Polskiego — gen. Kuzako, wicemin. Wolski, wicemin. Kożusznik, prezydent m. st. Warszawy — Telwiński oraz zaproszeni goście.

Z G O N

W. TRZEBIŃSKIEGO

Dnia 20 bm. zmarł w Warszawie Dziekan Wydziału Dziennikarskiego ANP i prezes Polskiego Instytutu Prasoznawczego red. Wincenty Trzebiński.

Wincenty Trzebiński urodził się w Kuczborku, pow. mławski w roku 1874. Maturę uzyskał w gimnazjum klasycznym w Radomiu, po czym wyższe studia odbył na Uniwersytecie Warszawskim, Wydział Przyrodniczy i Prawny.

Pracę dziennikarską rozpoczął w roku 1900 w prasie warszawskiej, kolejno w redakcjach Kuriera Porannego, Gońca Porannego i Kuriera Warszawskiego.

W Wyższej Szkole Dziennikarskiej wykładał przedmioty prasowe od roku 1926. W r. 1931 objął stanowisko dyrektora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, na którym pozostał do dnia wybuchu wojny.

W roku 1946 stanął do pracy, jako jeden z nielicznych, pozostałych przy życiu wykładowców WSD i czynnie współdziałał przy restytucji Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, na którym pozostał do dnia wybuchu wojny.

Po utworzeniu Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych został powołany na stanowisko dziekana tego Wydziału.

Był on również jednym z założycieli i pierwszym prezesem Polskiego Instytutu Prasoznawczego. Zmarły był autorem licznych prac naukowych z dziedziny prasoznawstwa.

Nowe próby rozbicia Włoskiej Konfederacji Pracy

zalamują się o jednolitą postawę robotników

RZYM, 20.8. (PAP). Rozłamowcy chrześcijańsko - demokratyczni, wykluczeni z Konfederacji Pracy, przystąpili do nowej ofensywy przeciwko tej organizacji. Korzystając z poparcia przemysłowców, usiłują oni narzucić swą obecność przy pertraktacjach pomiędzy pracownikami a pracodawcami.

Fakt ten wystąpił po raz pierwszy w czasie rokowań prowadzonych celem ustalenia uposażenia urzędników przemysłu szklanego. Reprezentant konfederacji przemysłowców zażądał od przedstawicieli związkowych przemyślników, aby do obrad dopuszczono również delegata chrześcijańsko - demokratycznego, grożąc, że w przeciwnym wypadku pracodawcy nie uznają ważności uchwał.

Na te propozycje delegaci związku w odpowiedzi odmownie.

Również konfederacja właścicieli ziemskich wysunęła żądanie, aby reprezentanci rozłamowców chrześcijańsko - demokratycznych, prowadzonych pod dyktando obszarówkami a robotnikami rolnymi, które rozpoczęła się 23 sierpnia. W tym wypadku Konfederacja Pracy odpowiedziała odmownie.

APEL WŁOSKIEJ KONFEDERACJI PRACY

RZYM, 20.8. (PAP). Włoska Konfederacja Pracy zwróciła się z apelem do wszystkich pracowników, informując ich o przebiegu podjętej przez kapitalistów włoskich akcji celem rozbicia jednolitej organizacji związkowej za pośrednictwem rozłamowców chrześcijańsko - demokratycznych.

Apel wzywa robotników, aby pozostali zjednoczeni i bronili Konfederacji Pracy przed manewrami pracodawców oraz zwraca się do pracow-

ników katolickich, którzy pozostali pomimo rozłamu w Konfederacji, z odezwa przeciwstawienia się energicznie nowym próbom rozbicia centralnej organizacji związkowej.

OŚWIADCZENIE DI VITTORIO

RZYM, 20.8. (PAP). Generalny sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy — Di Vittorio — oświadczył, że pretensje rozłamowców spod znaku chrześcijańskiej demokracji, uważających siebie za uprawnionych do reprezentowania robotników włoskich, są z prawnego punktu widzenia całkowicie niezasadne.

Według ustawy, jedynie delegaci pracowników, wybrani przez związki zawodowe, mogą występować w rokowaniach z pracodawcami.

Stanowisko Di Vittorio znalazło oficjalny wyraz w piśmie generalnego sekretariatu włoskiej Konfederacji Pracy, skierowanego do federacji przemysłowców.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W CAŁYM KRAJU

RZYM, 20.8. (PAP). Związek zawodowy robotników rolnych we Włoszech, wchodzący w skład Konfederacji Pracy proklamował na 21 sierpnia strajk 6-cio godzinny w całym kraju dla poparcia wysuniętych żądań: zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie i poprawy bytu robotników rolnych.

Po raz pierwszy w dziejach ruchu strajkowego robotnicy rolni w północnych i południowych Włoszech wystąpią solidarnie w obronie swych żądań.

Przyjaźń anglosasko-niemiecka krzepnie

Schlange-Schoeningen serdecznie podejmowany w USA

BERLIN, 20.8. (PAP). — Do Frankfurtu nad Menem powrócił szef wydziału rolnego Rady Gospodarczej Biznisi, oświadczył Schlange - Schoeningen, który odbył podróż do Stanów Zjednoczonych. Znany ze swych reakcyjnych poglądów polityk ten oświadczył po powrocie, że był przyjmowany w USA nad wyraz serdecznie.

Schlange - Schoeningen przeprowadził rozmowy z podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny — Draperem i ministrem rolnictwa — Braanem.

GEN. CLAY OBEJMUJE PIECZĘ NAD ZAKŁADAMI KRUPPA

BERLIN, 20.8. (PAP). — „Berliner Zeitung” donosi, że na konferencji prasowej, odbytej u gen. Claya, dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej, padło pytanie o dalszy losów

zakładów Kruppa w związku z decyzją sądu o konfiskacie majątku tego niemieckiego potentata finansowego.

Gen. Clay w odpowiedzi oświadczył, że wraz z gubernatorem strefy brytyjskiej, Robertsonem, zgadza się tymczasowo przejąć, jako „Treuhänder” administrację przedsiębiorstwa Kruppa.

AMERYKAŃSKI TRYBUNAŁ BĘDZIE ROZPATRYWAŁ APPELACJE SKAZANYCH ZBRODNIARZY WOJENNYCH

BERLIN, 20.8. (PAP). — Jak donosi agencja ADN z Norymbergi, w pierwszych dniach września rozpocznie swe urzędowanie w Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze 7-osobowy amerykański sąd apelacyjny dla spraw zbrodniarzy wojennych. Sąd ten będzie rozpatrywał apelacje wszystkich ska-

zanych dotychczas w strefie amerykańskiej zbrodniarzy wojennych.

W sferach prawniczych Norymbergi oświadcza się w związku z tym, że cała dotychczasowa działalność wojskowych trybunałów amerykańskich zamieni się w istną komedię.

WYSTAWA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO W NOWYM JORKU

BERLIN, 20.8. (PAP). — Przedstawiciel agencji Importowo - Eksportowej Biznisi podał do wiadomości, że w marcu roku przyszłego odbędzie się w Nowym Jorku wystawa przemysłu niemieckiego.

PRZYJAŹŃ NIEMIECKO - BRITYJSKA

LONDYN, 20.8. (PAP). — W połowie września ma przybyć do Wielkiej Brytanii 500 studentów niemieckich. Oficjalne kółka brytyjskie zapowiadają, że wizyty jako część akcji, zmierzającej do „pogłębienia porozumienia anglosaskiego”. Głównymi organizatorami tej wycieczki jest Foreign Office i brytyjskie Ministerstwo Rolnictwa.

Komitet obywatelski, powołany do życia w związku z przyjazdem studentów niemieckich, zwrócił się z apelem do mieszkańców hrabstwa Stafford, gdzie studenci spędzą 2 miesiące, aby podjęli się roli gospodarzy i uprzyjemniali im pobyt w Anglii.

Byli kolaboracjoniści i faszyci członkami nowego rządu fińskiego

MOSKWA, 20.8. (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia” określa nowy rząd fiński z Fagerholmem na czele jako gabinet zaufanych Tannera, kolaboracjonistów hitlerowskich i b. członków rozwiązanych organizacji fasz-

stowskich. Pismo podaje, że najbliższy doradca Tannera, członek faszystowskiego „Schutzkoru” Altonen został mianowany ministrem bez teki.

Nowy minister obrony zasłynął z tego, że zbierał dla tajnej policji: poślaki przeciwko lewicowym aktywistom na terenie związków zawodowych. Minister skarbu Hiltunen zdobył zaufanie reakcji wykluczając z partii socjaldemokratycznej lewicowych socjalistów Mauno Pekälę i Ketę. Minister komunikacji i robót publicznych Peltonen był bliskim przyjacielem fińskich przestępców wojennych i ich obrońcą na procesie w r. 1945.

Minister opieki społecznej zasłynął z tego, że usiłował wprowadzić bez powodzenia aglować przeciwko radziecko - fińskiemu układowi o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Reszta ministrów nie ustępuje, jeśli chodzi o reakcyjne ich poglądy, wyżej wymienionym.

„Nowoje Wremia” stwierdza, iż Fagerholm stanął na czele „trzęsawicy” w Finlandii po to, aby wprzeżnąć kraj do rydwanu planu Marshalla, do kłopotliwych przez imperialistów anglosaskich bloków typu „północnego”, „atlantyckiego” i innych. Chce on zmusić Finlandię, by z powrotem służyła interesom międzynarodowych monopolów.

Wszystkie te plany jednak układane są bez narady fińskiej. Maszy pracujące Finlandii dowiodły w ciągu ostatnich 4 lat, iż nie życzą sobie powrotu na złą drogę, która dwukrotnie doprowadziła kraj do katastrofy.

Księża hiszpańscy mianują kanonikiem krwawego oprawcę Franco

RZYM, 20.8. (PAP). Kapituła kościoła Santa - Maria - Maggiore przyznała faszystowskiemu dyktatorowi Hiszpanii, gen. Franco, tytuł kanonika. Tytuł ten przysługiwał królom hiszpańskim od czasu Filipa V.

W KILKU WIERZACH

□ RZYM. „Unita” donosi, że stan zdrowia Togliattiego poprawia się z dnia na dzień.

□ MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zjednoczyć agendy Ministerstwa Przemysłu Chemicznego oraz Ministerstwa Przemysłu Gumowego w jednym Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

□ SOFIA. Do stolicy Bułgarii przybył nowoimienowany ambasador Związku Radzieckiego Michał Bobrow.

REKORDOWE ZBIORY W ZSRR

Obwody zniszczone wojną wykonały plan w 130%

MOSKWA, 20.8. (PAP). — Prasa donosi, że cztery południowe obwody Związku Radzieckiego — Krasnodarski, Rostowski, Stawropolski i Dniepropietrowski dostarczyły państwu 1.600 tys. ton zboża więcej niż w ub. roku, wykonując plan w 120-130%. Końcówki tych obwodów zobowiązały się dostarczyć jeszcze 500 tys. ton zboża ponad plan. Należy podkreślić, że na terenie tych obwodów toczyły się w okresie drugiej wojny światowej

zacięte walki i że zostały one prawie całkowicie zniszczone.

„Prawda”, komentując powyższe doświadczenia, pisze: „Wrogowie narodu radzieckiego sądzili, że trzeba będzie wielu lat, aby na zniszczonych terenach wskrzesić życie i odbudować ich gospodarkę rolną. Na tym polega jednak wyższość ustroju socjalistycznego. Wzrost w ciągu roku tworzy cuda, które w warunkach kapitalistycznych wymagałyby dziesięcioleci lat”.

Francuska Partia Komunistyczna potępia politykę rządu

PARYŻ, 20.8. (PAP). Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło rezolucję, w której potępia obecną politykę francuską, służącą imperialistycznym zamierzeniom amerykańskim.

Na temat churchillowskiej koncepcji powołania do życia tzw. „stanów zjednoczonych Europy”, rezolucja stwierdza m. in.:

„Projekt utworzenia „parlamentu europejskiego”, przyjęty również przez ministra Schumana, jest nowym zamachem na narodową suwerenność Francji i dodatkowym usiłowniem poddania jej woli miliardów amerykańskich”.

Rezolucja stwierdza, że podróż min. Reynaud do Waszyngtonu jest zapowiedzią nowej dewaluacji franka. Jedynym wynikiem takiej dewaluacji — głosi komunikat — będzie wzrost kosztów utrzymania, nędza, ruina oraz załamanie się przemysłu i rolnictwa francuskiego.

Komunikat kończy się apelem nawołującym do zdecydowanej akcji przeciwko dyktatorskim i antykon-

stytucyjnym pełnomocnictwom, udzielonym ministrowi Reynaud.

PARYŻ, 20.8. (PAP). Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego rozpatruje projekt rządowy przywrócenia podatku przemysłowego od szeregu artykułów. Podatek ten obciąży sumą około 80 miliardów franków blisko 100 tysięcy producentów, wśród których większość stanowią średni i drobni przemysłowcy oraz

Główny referent Komisji, Borange, domagając się zatwierdzenia projektu, przyznał, że realizacja jego wywoła znaczną wyższkę cen.

PARYŻ, 20.8. (PAP). Kola gospodarcze oczekują z niepokojem poważnej wyższki kosztów utrzymania w ciągu września br. Ministrowie Lacomte i Laniel podpisali ostatnio nowe dekrety o podwyżce cen azotu o 35 proc. i nawozów azotowych o 30 proc. Ceny wełny wzrosły w ciągu ubiegłych 15 dni o 80 proc. Zapowiedziane przez rząd wyższki ceny skóry o 10 proc., odpowiada wzrost kosztów pary obuwia przeciętnie o 65 proc.

Prasa czeška o zamordowaniu Jowanowicza

Dalszy ciąg ze str. 1-ej

W artykule, poświęconym tragicznej śmierci gen. Jowanowicza „Rude Pravo” podkreśla, że jedynym jego przestępstwem była wierność ideom marksizmu - leninizmu oraz opozycja wobec obecnej linii politycznej Tito. Dziennik podaje również ciekawe szczegóły z życia byłego szefa armii jugosłowiańskiej. Jowanowicz, który pochodził z Czarnogóry i liczył obec-

nie 40 lat, był jednym z przywódców słynnej kampanii pod Ornagora, która stała się sygnałem dla akcji antyniemieckiej. Wówczas to przeszedł do sztabu generalnego jugosłowiańskich sił powstańczych i wkrótce został jego szefem. Nazywano go zazwyczaj strategicznym mózgiem sztabu generalnego.

KRONIKA POLITYCZNA

NOWY AMBASADOR R.P. W SOFII

Ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Sofii mianowany został ob. Aleksander Barchacz, dotychczasowy pierwszy wicewojewoda wrocławski.

PRZYJĘCIA W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Prezes rady ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął dnia 19 bm. nowoimienowanego ambasadora RP w Sofii ob. Aleksandra Barchacza.

Nagrody w sumie 78 milionów zł otrzymali przewodniczący pracy w hutnictwie

W przemyśle hutniczym wypłacono od 1 maja br. do 1 sierpnia br. 78 milionów zł na nagrody dla przewodniczących pracy i uczestników akcji współzawodnictwa.

Związkowe przedsiębiorstwa lub zjednoczone zakłady CZPH otrzymywały nagrody zbiorowe od 200 do 300 tysięcy złotych a ponadto wypłacono cały szereg nagród indywidualnych w wysokości I nagroda — 5.000 zł, II — 3.000 zł i III — 2.000 zł.

Pożegnanie delegacji młodzieży radzieckiej

W dniu 19 sierpnia br. odbyło się w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pożegnanie delegacji młodzieży radzieckiej, przybyłej na Międzynarodowy Kongres Młodzieży Demokratycznej. W wieczorne pożegnaniu udział wzięli: ambasador ZSRR w Polsce — W. Lebediew, minister sprawiedliwości H. Świątkowski, minister oświaty Skrzyszewski, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — St. Wronski, dyrektor Biura Organizacji Towarzystwa — T. Konar i liczni zaproszeni goście.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

Dnia 21 sierpnia o godz. 13.30 odbędzie się zebranie kół PPR „Dział Odbudowy W i K” w świetlicy (Koszykowa 61).

W. Trzebiński

CZŁONEK POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
DIEKAN WYDZIAŁU DZIENNIKARSKIEGO ANP
PREZES ZARZĄDU POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO

ZMARŁ W WARSZAWIE W DNIU 20 SIERPNIA 1948 ROKU.
DZIENNIKARSTWO POLSKIE TRACI W ZMARŁYM NIESTRUDZONEGO PEDAGOGA I ZNAWCĘ ZAGADNIEN PRASOWYCH
REDAKCJA „GŁOSU LUDU”

prof. Wincenty Trzebiński

urodzony 18 grudnia 1874 r. w Kuczborku pow. mławski, dziennikarz, były długoletni dyrektor i profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, dziekan Wydz. Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, prezes Zarządu Polskiego Instytutu Prasoznawczego zmarł dnia 20 bm.

W Zmarłym tracimy zasłużonego wychowawcę młodych dziennikarzy i świetnego znawcę zagadnień prasowych.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Oddziału Warsz. Związku Dziennikarzy R.P.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P.

WINCENTY TRZEBIŃSKI

PREZES ZARZĄDU POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO
DIEKAN WYDZIAŁU DZIENNIKARSKIEGO ANP,
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Odszedł od nas wybitny znawca zagadnień prasowych i długoletni wychowawca młodzieży dziennikarskiej. W szczupłym zespole badaczy prasy w Polsce ze zgonem Jego powstała luka nie do wypełnienia. Polski Instytut Prasoznawczy traci w zmarłym swego nieustraszonego Przewodnika i Organizatora prac naukowych.

ZARZĄD POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO

WINCENTY TRZEBIŃSKI

Wybitny publicysta, pionier prasoznawstwa polskiego i wychowawca młodzieży zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Prasa polska traci w zmarłym nieodżałowanego badacza zagadnień prasowych i wychowawcę młodych kadr dziennikarskich.

Zarząd Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych

DLACZEGO W POŁSCE? DLACZEGO WE WROCŁAWIU?

Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju, międzynarodowy kongres demokratycznych i pokojowych sił świata, zwolany z polskiej i francuskiej inicjatywy i odbędzie się na ziemi polskiej. Dlaczego?

POLSKA KULTURA W SŁUŻBIE POSTĘPU

W dziejach kulturalnych Polski dość jest faktów, zjawisk i nazwisk legitymujących nasz niemały udział w tworzeniu postępowej myśli ludzkiej. W dorobku tych wartości cywilizacyjnych, w których imieniu przemawiać będzie do świata kongres wrocławski. Znajdziemy je i w „złotym wieku” naszego humanizmu, i w rewolucji umysłowej wszechstronnej działalności Kopernika,

NA MARGINESIE

Uroczystości w Kolonii

Polityka watykańska aktywizuje się coraz bardziej na odcinku niemieckim, nie tracąc żadnej okazji, aby podkreślić swą solidarność z nacjonalistami niemieckimi i gotowość poparcia ich dążeń. Po utworzeniu pod patronatem papieskim pełnomocnika dla przesiedleńców niemieckich dr Drichsa i hitlerofila, kardynała Fringsa — „Katolickiej Rady Przesiedleńców”, Watykan do spółki z anglosaskimi agencjami prasowymi robi teraz wielkie hukacz reklamowy dookoła uroczystości związanych z 700-leciem Katedry Kolońskiej.

Nie wspominalibyśmy o tym, gdyby nie wyraźne akcenty polityczne tej uroczystości i gdyby nie skład personalny jej uczestników. Już sam fakt, że jej gospodarzami było dwóch wojujących heroldów reżimizmu niemieckiego — wspomniany już kardynał Kolonii Frings i szef szowinistycznego CDU Adenauer mówi b. wiele. A cóż dopiero powiedzieć o udziale kardynała Innitzera, który, jak już kiedyś pisaliśmy — składał hołdy wiernej poddańczej gauleiterowi Austrii, podpisując je własnoręcznie: „Heil Hitler”. I cóż powiedzieć o udziale kardynała Sucharda z Paryża, kołaboracyjisty i zwolennika rządu Vichy w czasie wojny, który razem z innymi francuskimi dostojnikami Kościoła podpisywał deklarację wierności Petainowi. O wielu innych czcigodnych gościach, którzy wystąpili tam w purpurowych szatach z trenami 8 — (słownie ośm) metrowej długości, można by to samo powiedzieć.

Temu to właśnie czcigodnemu zgromadzeniu udzielił obecny tam delegat papieski, kardynał Mikara błogosławieństwa Ojca Świętego.

Nie mniej interesujące od personalnych uczestników były niektóre przemówienia i oświadczenia. Wydawałoby się, że religia nie powinna mieć nic wspólnego z takimi sprawami, jak np. reforma walutowa. Inne zdania był jednak kardynał Griffin z Westminsteru, który z okazji tej religijnej (przynajmniej z pozorów) uroczystości, uważał za stosowne udzielić wywiadu korespondentowi Reutersa, w którym stwierdził, że „odrębna reforma walutowa na Zachodzie wywarła znakomity wpływ na niemieckie życie gospodarcze”.

Wydawałoby się, że uroczystości religijne nie powinny mieć nic wspólnego, ze spotkaniami o charakterze politycznym. Mimo to jednak delegat papieski razem z innymi kardynałami wziął udział w bankiecie, zorganizowanym przez radę miejską Kolonii, a poprzednio jeszcze odbył poufną konferencję z premierem Nadrenii — Westfali Arnoldem.

Ta ostatnia wizyta, jak i cały przebieg uroczystości kolońskich, odbywających się pod hasłem „Niemcy zjednoczone z Zachodem” u wreszcie wielka reklama tych uroczystości ze strony prasy i agencji anglosaskich, wyraźnie świadczą, kto był właściwym reżyserem tej imprezy i jaki był jej istotny cel.

W.

i w światłym ruchu „Braci Polskich”, zapładniającym Europę ideami przemian społecznych i międzynarodowego braterstwa, i wreszcie w poczynaniach ustrojowych czy edukacyjnych wielkich reformatorów naszych doby „Oświecenia”. Ten nurt bogaty, drażący przez stulecia dawnej, szlacheckiej Polski, nurt walczący z jej bezwładem, z gnuśnością i wstecznictwem sarmatyzmu — znalazł kontynuację w rozwoju polskiej myśli naukowej i społecznej w wieku XIX i XX, w rozkwicie piśmiennictwa i sztuki, a przede wszystkim w działaniu żywych sił narodu, uczestniczących we wszystkich niemal ruchach wolnościowych Europy i świata.

Do tego nurtu postępowej, humanistycznej tradycji nawiązał naród, który wydał z siebie Kościuszkę i Dzierżyńskiego, Mickiewicza i Jarosława Dąbrowskiego, tysiące bojowników myśli i czynu, którzy idee wolnościowe nosili po świecie i ginęli dla nich; naród, który w rozwoju demokracji i socjalizmu odgrywa, od czasów Waryńskiego, rolę wybitną i współtwórczą.

Czyż nie posiada wymowy wspólnego symbolu fakt, iż jedna z czołowych osobistości zbliżającego się kongresu — Irena Juliot-Curie — jest córką wielkiej polskiej uczoności, która wraz ze swoim mężem, Piotrem Curie, dokonała przewrotu w nauce współczesnej, jak niegdyś Kopernik naukę średniowieczną zrewolucjonizował w nowożytną? Doprawdy, Polska nie może się uważać za kopciuszka wśród narodów, których przedstawiciele gościć będą w tych dniach u siebie.

KONGRES NA ZIEMI POKOJU

A w światowy kongres w obronie pokoju odbędzie się w Polsce nie w stolicy państwa lub w ocalałym z wojen, dostojnym Krakowie — lecz we Wrocławiu, w stolicy polskich Ziemi Odzyskanych, w mieście, które zginęło śmiercią duchową,

ulegając wynarodowieniu, i zginęło śmiercią fizyczną, wydane na zagładę przez kilkunastu jego posiadaczy — ale i w mieście, które odradza się i duchowo i fizycznie.

Tyle się mówi i pisze o pokojowym charakterze nowych granic Polski, o pokojowym, w sensie europejskim i światowym, znaczeniu granic Odry i Nysy. Slogan: Odra i Nysa granicą pokoju — widnieje wypisany w sercu i umyśle każdego Polaka. Teraz to hasło, które wyraża najbardziej ścisłą międzynarodową prawdę, znajduje międzynarodowe potwierdzenie, otrzyma najbardziej wymowną międzynarodową sankcję moralną. Intelektualiści świata ujrzą we Wrocławiu odbudowę polskiego życia na gruzach, których fundamenty były polskie. I ujrzą zestawione na pięknej Wystawie wyniki naszych prac trzyletnich, które obrazują jeden z największych procentowo wysiłków na rodów w powojennym świecie. I stwierdzą, że wysiłki te służą pokojowi.

W PAŃSTWIE NARODU I LUDU

Ale i to trzeba powiedzieć: Idee polityczne i społeczne Ostrogów i Modrzewskich upadły niegdyś na rzecz warcholstwa Orzechowskich, anarchii Diabłów Stądnickich, ciemnoty saskiej. Wygnało z ojczyzny „Braci Polskich”, bo brudziło politycznej i społecznej reakcji jezuickiej. Świetność uniwersytetu krakowskiego epoki humanizmu ustąpiła później miejsca pustce i czczości scholastycznych manowców i jałowizn. Zabórzy i rodzima oligarchia magnacka uniemożliwiali wcielenie w czyn programów reform stanisławowskich i kościuszkowskich. A gdy w wyniku zwycięstwa socjalizmu w Rosji, państwo, polskie odzyskało niepodległość — znowu nurt postępu uderzył o tamy wstecznictwa i państwo jęło dławić myśl śmiałą i ideologię radykalną. Polska — wprawdzie nie naród, lecz jednak jej czyn

niki państwowe — miała ambicje i pretensje mocarstwowe i przechodziła chorobę narodowej megalomanii.

Roilo się wtedy u nas — sny o potęgach, którym rzeczywistość przeczyła na każdym kroku. Ta rozpiętość pomiędzy wygórowanymi marzeniami, a obiektywnym stanem rzeczy dotyczyła również dziedziny spraw kultury. Ambitni sanatorzy pletli o „promieniowaniu” i o „wpływach” — w istocie i na froncie kulturalnym odgrywała Polska sanacyjną rolę podrzędną, znajdowała się na bocznym torze. Głoszono wówczas chwałę faszyzmu i badano naukowo kraje kolonialne, by je jak najkorzystniej móc eksploataować.

Kraj Brześcia i Berezy nie kroczył w awangardzie pokoju, tłumiał walkę o sprawiedliwość społeczną. Dlatego Polska po dawnemu była dziejów przedmiotem nie podmiotem, i gościem Polski mógł być „mał stanu” Goering, albo „uczony” Frank, nie autentyczni przedstawiciele kultury.

Łańcuch przyczyn i skutków jest aż nadto widoczny. Dopiero zwycięstwo lewicy społecznej w Polsce mogło przekształcić strukturę państwa, oczyścić ją od nalotów faszyzmu i odzyskać dla narodu Ziemi Zachodnie. Dopiero utworzenie Polski demokracji ludowej i Polski — wiernego sojusznika frontu pokoju, mogło stworzyć z Polski gospodarza dla kongresu postępowych intelektualistów z całego świata. Różnica zaś pomiędzy znaczeniem wewnętrznopolskiego kongresu z 1936 r., ściganego represjami przez państwo, a znaczeniem zbierającego się w Polsce międzynarodowego kongresu z 1948 r. — wyznacza zarazem drogę, jaką Polska przebyła w opinii i uznaniu innych narodów od czasów sanacyjnych dyktatorów i pseudo-dyktatorów od czasów dzisiejszych rządów ludu.

J. A. Szcz.

Odezwa intelektualistów włoskich

Na apel intelektualistów polskich i francuskich, odpowiedzieli Włosi powołaniem do życia Komitetu Inicjatywy, do którego należy 70 wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki włoskiej.

„Apel polskich i francuskich intelektualistów, znakomitych przedstawicieli kultury i myśli europejskiej, zwołujący Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju do Wrocławia, spotkał się u nas z natychmiastowym aplauzem” — czytamy w odezwie wydanej przez Włoski Komitet Inicjatywy. Odezwa ta cytule tekst francuskiej i polskiej wypowiedzi organizatorów Kongresu i stwierdza wiarę włoskich intelektualistów w skuteczność jego obrad.

„Jesteśmy przekonani — czytamy w zakończeniu — że kongres wrocławski przyczyni się wydatnie do wzbudzenia wśród intelektualistów świadomości ich ważnej misji i odpowiedzialności za losy ludzkości. Myślimy, że intelektualści wreszcie mogą waleć do tej dyskusji głos kultury, która w historii grała tak wielką rolę.”

Włoski Komitet Organizacyjny, przyłączając się do wezwania francuskich i polskich przyjaciół, pewny skuteczności tego spotkania w korzystnej atmosferze wspólnego zaufania, zgody i dobrej woli, zwraca się do przedstawicieli kultury włoskiej, aby zechcieli zgłosić swoją solidarność z tezami Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju.

W swojej deklaracji Włosi dają wyraz wierze, iż intelektualiści, zgromadzeni we Wrocławiu, ludzie o najwyższych kwalifikacjach umysłowych, mający wielkie znaczenie, potrafia znaleźć sposób, aby na przyszłość odkrycia naukowe nie służyły interesom wojny, która jest wrogiem kultury.”

Przed Światowym Kongresem Intelektualistów

Kto przyjeżdża do Wrocławia:

DELEGACJA WĘGERSKA

Erzsébet Audis — historyk, posłanka do Parlamentu; Ivan Polgar — działacz, wicepremier, spraw. zagranicznych; Laszko Boka — literat, wicepremier, oświaty; Tibor Deel — literat; Gyula Hay — literat; Geza Hegedus — literat; Bela Cseh — malarz; György Lukacs — profesor filozofii; Tibor Berko — redaktor; Ferenc Kontky — filozof; Antal Ukeos — kompozytor; Ferenc Szabo — prof. Akademii Muzycznej; Mark Vedres — rzeźbiarz, laureat nagrody Kossutha; Borys Paloty — literat; Sándor Lengyel — chemik; Póter Balaban — publicysta radiowy; Gábor Tolnai — literat.

DELEGACJA RUMUŃSKA

Leone Rautu — publicysta, dyrektor czasopisma „Contemporanul”, poseł do Parlamentu, przewodniczący delegacji; Stefan Nicolau — członek Akademii, prof. Uniwersytetu, poseł; Emil Petrovici — profesor Uniwersytetu, członek Akademii; Gaal Gabor — profesor Uniwersytetu, pisarz; Mihail Röllar — pisarz, naczelny redaktor czasopisma i „Studiu”, poseł; Simion Stoilov — członek Akademii, profesor Uniwersytetu; Zaharia Stancu — pisarz, prezes Stow. Literackich, dyrektor naczelny Teatru Narodowego, poseł; Marcel Breziliu — wiceprezes Związku Syndykatów, artystów, pisarz i dziennikarz; Traian Selmaru — krytyk artyst.; O. Bugaru — kompozytor i dyrygent.

DELEGACJA FRANCUSKA

Cesaire Almé — literat; Aragon Louis — literat; André Eugene; Aurio Georges — kompozytor; Baby Jean — prof. historii; Bedel Maurice — literat; Benda Julien — literat; Boulier Ahb — prof. prawa międzynarodowego; Bruhat Jean — prof. historii; Cahannes — dzielnik wydz. mat.-przyrod. Uniw. w Paryżu; Casanova Laurent — publicysta; Le Corbusier — architekt urbanista; Cotton Eu-

genie — dyr. szkoły w Sévres; David Graff; Eluard Paul — literat; Fagge Yves — literat; Guillaux Louis — literat; Jolot — Curie Irena; Lefevre Victor — dziennikarz; Lefebvre Henri — filozof; Leger Fernand — malarz; Moussinac Leon — literat; Picasso Pablo — art. malarz; Prentat Marcel — prof. Sorbonny; Seghes Pierre — wydawca „Allard Récit” — literat; Vercois — literat; Wallon Henri — prof. College de France; Willard Marcel — adwokat i literat; Wyart — profesor.

DELEGACJA WŁOSKA

Aleramo Sibilla — literatka; Alessandri ni Ada — publicysta; Agosti Massimo — profesor patologii Uniwersytetu w Ferrarze; Banfi Antonio — profesor historii filozofii Uniwersytetu w Mediolanie; Barba Umberto; Bianchi Bandinelli Raimondo — prof. archeologii i wiceprezydent sekcji włoskiej UNESCO; Bizzarri Libero — literat; Montanelli Massimo — literat; Bracci Mario; Caccioppoli Renato — prof. matematyki Uniwersytetu w Neapolu; Campitelli Suzel — wydawca; Carcano Carlo — prof. chemii i biologii Uniw. w Rzymie; Casassa Luigi — inżynier architekt; D'Amico Fedele — muzykolog; De Benedetti Giacomo — literat; Devoto Giacomo — prof. filologii Uniwersytetu we Florencji; Donini Ambrosio — prof. historii literatury i filologii Uniw. w Rzymie; Einaudi Giulio — wydawca; Fanfani Giorgio; Flore Tomaseo; Giannini Massimo Saverio — prof. prawa administracyjnego Uniw. w Perygii; Ginzburg Natalia — literatka; Guttuso Renato — art. malarz; Jovine Francesco — literat; Leonardi Bonello; Levi Giuseppe — prof. anatomii Uniw. w Turynie; Lupatini Cesare — profesor historii filozofii Uniwersytetu w Pizie; Petrassi Goffredo — kompozytor; Petronio Giuseppe — Quadimodo Salvatore — poeta; Repali Leonida; Rossi Dorla Gastone — dyrektor Instytutu Włoch. Muzyki; Sapagno Natalino — prof. literatury włoskiej Uniw. w Rzymie; Sereni Emilio — ekonomista; Semerano Giovanni — prof. chemii i fizyki Uniw. w Padwie; Staffa Piero — prof. ekonomii Uniw. w Cambridge; Streher Giorgio — prawnik; Turcato Giulio — art. malarz; Valeri Diego — prof. literatury francuskiej w Padwie; Vittorini Elio — literat.

Sekretariat delegacji włoskiej stanowią: Mario Serate; Renata Debenedetti, Roberto Battaglia.

DELEGACJA JUGOSŁOWIAŃSKA

Stjepan Andrija — Chorwat, prezes Jugosl. Akademii Nauk; Andro Ivo — Serb, prezes jugosl. Związku Literatów; Belic Aleksander — Serb, naukowiec, rektor serbskiej Akademii Nauk, Jakovlevic Stefan — Serb, literat, biolog, rektor Uniw. w Belgradzie; Kidric Zvezdan — Sloveniec, rektor słoweńskiej Akademii Nauk; Bor Matej — Sloveniec, dramaturg, krytyk literacki; Danon Oskar — Serb, muzykolog, dyrygent — kompozytor; Emarc Antun — Chorwat, literat, historyk literatury; Krleža Miroslav — Chorwat, literat, Augustynovic Anton — Chorwat art. rzeźbiarz.

DELEGACJA SZWEDZKA

Marika Stjernstedt — powieściopisarka; Erik Lindgren — publicysta; Karl Vennberg — poeta; Jungda Joar Johanson — literat; Makellus — architekt.

DELEGACJA BELGIJSKA

Dr. Balle Ferdinand — wybitny chirurg, podczas wojny brał udział w Ruchu Oporu, jest również członkiem Komitetu Obrony Pokoju, Dalville Max — prezes Belg PEN — Clubu, literat, Dupireux Richard — prezes Belg Zw. Dziennikarzy Teatralnych, zlikwidowany literat, redaktor dziennika „Le Soir”, Geney Jorsa — prof. uniw. w Brukseli, sekretarz Frontu Niepodległości, Hertzman Regina — żona E. de Lyra, urodzona w Polsce, socjalistka znana w 1905 r. w PPS pod pseudonimem „Gry”. Jedyną żyjącą osobą z grupy 10 z Pawiaka, brabina de Jedekerke Anna — rzeźbiarka, LYT Renée, poetka, kustosza Muzeum Królewskiego, zatacytel i administrator PEN — Clubu, prezes Tow. Alliance Française, wystąpi we Wrocławiu w imieniu Belgii, dr. Thilory Herman — znakomity lekarz flamandzki (pseudonim „Joehrlin” Dalsez) dyrektor biblioteki w Gandawie.

DELEGACJA SZWAJCARSKA

Prof. Charles Gujot — znakomity romanista, Linus Ribabizher, profesor Politechniki w Zurychu, Hans Erwin — znakomity malarz modernista, Maks Frisch — aktor dramatyczny, dr. Roger Fischer — prof. medycyny w Genewie, wiceprezydent Międzyn. Stowarzyszenia dla transtuzji krwi.

DELEGACJA AUSTRIACKA

W skład delegacji wchodzi: znany kompozytor deportowany niedawno ze Stawowa Zjednoczonych Hans Fislser wraz ze swą żoną, słynna pisarka Lizia Fislser, znany publicysta i poeta, poseł do parlamentu austriackiego Ernst Fischer, redaktor naczelnik dziennika „Der Abend” i miesięcznika kulturalno — politycznego „Oesterreichische Tagebuch”, b. współpracochnik Karola Olszkiego, dr. Bruno Frey, znany filozof, przyrodnik oraz publicysta dr. Walter Holtscher oraz prof. uniwersytetu wiedeńskiego, prezes Towarzystwa Polsko — Austriackiego, członek Sadu Najwyższego dr. Karl Wolf.

DELEGACJA BRAZYLJSKA

Jorge Amado — poeta; Carlos Sellar — art. malarz; Paulo Emilio Sales Gomes — prof. filozofii Uniwersytetu w St. Paulo; Arnaldo Estrela — filozof, prof. Uniwersytetu Brazylijskiego; Claudio Sanator — kompozytor; Vasco Prado — art. rzeźbiarz; Ana Stela Soho — plastyczka; Maria Jacovino — skrzypk. Alberta Castiel — dr. filozofii; Rocha Fesle — dr. filozofii; Zora Braga — dziennikarz.

W obronie małorolnych i średniorolnych przed wyzyskiem kapitalistów w wiejskich Za wszechstronnym rozwojem spółdzielczości rolnej

Rezolucja NKW Stronnictwa Ludowego

Jak już donosiliśmy, w dniu 17 i 18 sierpnia br. odbyło się posiedzenie plenarne Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tym uchwalona została rezolucja, omawiająca kierunek rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi. Rezolucję tę w obszernym streszczeniu zamieszczamy poniżej.

Nawiązując na wstępie do walki o ułżenie doli mas pracujących wsi i miast, prowadzonej przez Ruch Ludowy w formie zorganizowanej od czasów „Przyjaciela Ludu” (Bolesław Wyslouche i Jan Stapiński) i „Zarania” (Tomasz Nocznicki, Maksymilian Malinowski, Irena Kosmowska). Rezolucja omawia z kolei sprawę

WALKI KLASOWEJ NA WSI

Po ostatniej wojnie i zwycięstwie nad faszyzmem i reakcją, Stronnictwo Ludowe, sprzymierzone z ruchem robotniczym, stojąc na gruncie Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, rozpoczęło realizację ustroju ludowego. Dawne hasła zaraniarskie — „Władza dla ludu, ziemia dla ludu i wiedza dla ludu” weszło w stadium realizacji. Do zakończenia walki z postępowym ruchem chłopskim, podobnie zresztą jak i robotniczym, stanęło wszystko, co z chłopskiej i robotniczej pracy żyło i na niej się tuczyło. Po stronie pańskiej polityki, usiłującej chłopa i robotnika trzymać w wiecznej nędzy i ciemności, opowiadali się w dużej mierze księża, plebani, nadużywający kościołów, ambon i konfesyjonałów do agitacji partyjnej, służącej klasom wyzyskiwaczy.

Na terenie wsi od samego początku nie było też jednoci.

Bogaci chłopci, korzystający ze stałej pracy najemnej i w niemilośny sposób traktujący i wyzyskujący swą służbę, parobków i dziewczyny, równocześnie na każdym kroku wykorzystywali swych sąsiadów, chłopów biedniejszych, którym jakże często na przednówku zabrakło nie tylko chleba, ale i kartofli.

Wszystko to nie oznaczało nic innego, tylko walkę klasową stałą, ciągłą i zaciętą. Ci, co mieli dużo, chcieli zdobywać coraz więcej, kosztem pracy innych, słabszych, biedniejszych, bardziej upośledzonych i zależnych. Tak było przed wojną, tak było podczas wojny, z tego obecnie dużo pozostało. I tak będzie aż do dziś, dopóki nie znikną różnice klasowe, różnice między różnymi grupami społeczno-

Z PRASY

OFIARY DESPOTYZMU

Wiadomość o tragicznej śmierci generała Arche Jowanowicza nadeszła z tygodniowym opóźnieniem. Władze jugosłowiańskie usiłowały wiadomość tę zataić. Nie można się temu dziwić, gdyż osoba generała Jowanowicza była zbyt popularna wśród ludów Jugosławii. Był on najbliższym współpracownikiem Józefa Tita w okresie walk wyzwoleniczych. Znaczenie i sens jego tragicznej ucieczki jest jasne. „Życie Warszawy” w komentarzu pt. „Strzały do generałów”, tak formułuje swój pogląd na to zdarzenie:

„Despotyzm rządzący Jugosławią kieruje się z całą bezwzględnością przeciw wszystkim, którzy nie chcą mu się ślepo podporządkować, którzy z drogi socjalizmu, nie chcą zejść na manowce. W obecnej atmosferze życia politycznego Jugosławii, każdy kto ujawni krytycyzm wobec władzy, jeżeli nie chce znaleźć się za kratami musi ratować się ucieczką.”

Strzały do generałów, które potęgą echem rozległy się po całej Jugosławii dowodzą, że Tito wraz z swym rządem zabrnął w sytuację, z której wyjść coraz trudniej. Dowodzą one jednak również, że wśród władz Komunistycznej Partii Jugosławii są ludzie, którzy dobrze zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Strzały te świadczą, że wewnątrz kraju istnieje poważna opozycja.”

Nr 34 „Związkowca” zamieszcza uwagi inż. Jana Pedy na temat racjonalizacji. Realizacja długofalowych planów technicznych w naga obok olbrzymich inwestycji także i takich udoskonalen, które przyczyniają się do zwiększenia wydajności pracy przy minimalnych lub żadnych wkładach inwestycyjnych. Określamy je jako tzw. „małą racjonalizację”.

średniorolnych, czyli olbrzymiej większości ludności wiejskiej.

Masę chłopską gnębi dotychczas prywatny, wysoko pociągowany kredyt, drogi wynajem siły pociągowej, wynajem narzędzi i maszyn rolniczych u bogaczy, kosztowny przemiał zboż przez młynarzy, spekulantów i inne.

Podstawowe masy chłopskie wyzyskiwane są przez handlarzy, spekulantów, sprzedających towary przemysłowe po cenach wyższych od ustalonych przez Rząd oraz przez spekulacyjne obniżanie cen produktów rolnych.

Toteż NKW Stronnictwa Ludowego niejednokrotnie przestrzegał i przestrzega działaczy terenowych przed rękawicami interesem nielicznej warstwy spekulantów, bogaczy miejskich i wiejskich prowadzących swój nieczyny proceder pod przykrywką zawyżaj górnolotnych, ale oszukanych słów i hasel. Dlatego też Stronnictwo Ludowe dąży do uzyskania szerokiego kredytu państwowego dla małych i średniorolnych chłopów.

Stronnictwo Ludowe wspólnie z partiami robotniczymi, w trosce o rozwój słabszych gospodarstw, przyczyniło się do ustalenia sprawiedliwych norm wymiarowych podatku gruntowego i do zwolnienia mniejszych i słabszych gospodarstw od przymusu oszczędzania. Wyrazem tej troski jest czuwanie nad stosowaniem słusznych ulg, które pomogą niezamożnym gospodarstwom w należytych ich rozwoju. Pomocą dla mniej zamożnych chłopów na drodze do poprawy stanu ich gospodarstw był dekret rządowy o obowiązkach pomocy sąsiedzkiej za godziwą opłatą, ograniczający wyzysk.

DALSZA WALKA
Z NIESPRAWIEDLIWOŚCIĄ
Działacze Stronnictwa Ludowego nie zawsze dostatecznie i wytrwale baczli na to, aby z pomocy Państwa Ludowego w pierwszym rzędzie korzystali najbardziej potrzebujący, tj. małorolni i średniorolni chłopci. W rezultacie tego zasadniczego zaniedbania mieliśmy dotychczas, niestety, także masowe fakty, jak to, że — 1) Towary przemysłowe nie docierały bezpośrednio poprzez spółdzielnie do szerokich mas chłopskich, ale często dopiero poprzez spekulantów wiejskich.

2) Handel nawozami i ziarnem siewnym odbywał się często na wsi poza spółdzielnię, z krzywdą dla mniej zamożnych chłopów, sama zresztą spółdzielnia stawała się niekiedy narzędziem spekulacji w rękach bogatych chłopów.

3) Kredyty na odbudowę i akcje spekulacyjne, jak na akcje siewną i inne, w za małym stopniu docierały do tych chłopów, którzy tej pomocy potrzebowali.

(Dokończenie na str. 5)

DUNAJ — WOLNA RZĘKA

30 lipca br. rozpoczęła się w Belgradzie konferencja dunajska, a już 18 sierpnia podpisana została nowa konwencja regulująca sprawy żeglugi na Dunaju. W przeciwieństwie do wielu innych konferencji międzynarodowych, błądzących widownią nieustannych sporów i targów i przeciągających się wskutek tego w nieskończoność, konferencja dunajska szybko i sprawnie wywiązała się z zadania powierzonego jej w grudniu 1946 r. przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. Taki przebieg i wynik konferencji dunajskiej tłumaczy się prostym faktem. Większość uczestników tej konferencji stanowiły kraje przepełnione pragnieniem rzetelnej współpracy międzynarodowej. Delegacje Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Jugosławii wytworzyły na konferencji atmosferę rzeczowej pracy, której nie potrafiły zamieścić wystąpienia delegatów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Delegaci krajów „zachodnich” przybyli do Belgradu z gotowym zamiarem przedłożenia konferencji ultimatum: — jeśli obradujący nie przyjmą postanowień odpowiadających krajom imperialistycznym, to ostatnie nie podpiszą konwencji. Tę ultimatywną taktykę stosowały wymienione delegacje bez przerwy, aczkolwiek od pierwszej chwili było rzeczą jasną, że nie ma ona żadnych szans powodzenia. Szef delegacji radzieckiej wice-minister Wyszyński dobrze zobrazował atmosferę konferencji w oświadczeniu złożonym na jednym z pierwszych jej posiedzeń. Konferencja dunajska — powiedział — nie jest konferencją „Beneluxów” i tu metody nacisku nic nie zdziałają.

Zasadniczym celem konferencji dunajskiej było opracowanie takich przepisów, które by zapewniły wszystkim zainteresowanym krajom swobodę żeglugi na tej wielkiej arterii wodnej, a przy tym nie ograniczały jednak suwerennych praw krajów naddunajskich. Takie postawienie zagadnienia różni się zasadniczo od sposobu traktowania spraw dunajskich w przeszłości. Istotą dawnych konwencji było bowiem zapewnienie wielkim mocarstwom imperialistycznym uprzywilejowanego położenia, które dawało im możliwość narzucania swej woli państwom naddunajskim. Obróty handlowe Wielkiej Brytanii czy Francji na Dunaju były zawsze minimalne i nie grały żadnej roli w gospodarce tych krajów. Przywileje, jakie państwa te zdobyły sobie były za to bardzo duże i nacisk polityczny na kraje środkowo europejskie, jakie wywierał Paryż i Londyn dzięki tym przywilejom — był bardzo ważnym instrumentem w całej ich polityce.

Rządy demokratyczne, jakie powstały po wojnie w krajach basenu dunajskiego, nie mają oczywiście zamiaru

tolerowania tego krzywdzącego stanu rzeczy. Rządy te uczyniły walkę o niepodległość i suwerenność osią swego programu. Na konferencji belgradzkiej delegaci tych rządów przeciwstawili swoje słuszne roszczenia imperialistycznym żądanom przywrócenia „nabytych praw”. — O jakich nabytych prawach mówi delegat francuski? — zapytała Anna Pauker, minister spraw zagranicznych Rumunii. „Nabyte prawa — to krew i łzy naszego narodu”.

Dzięki solidarności wszystkich krajów demokratycznych i dzięki poparci delegacji radzieckiej sparaliżowane zostały wszelkie próby sabotowania prac konferencji i narzucenia jej decyzji odpowiadających interesom amerykańskich, angielskich i francuskich magnatów finansowych. Uchwały konferencji dunajskiej czynią dość słusznym żądanom demokratycznych krajów Europy środkowej.

Konferencja dunajska, uchwalając radziecki projekt konwencji, zalega-

lizowała stan, w którym kraje dunajskie przestały być obiektem kolonialnego traktowania.

Konwencja z roku 1921, którą zresztą Wielka Brytania i Francja po deptyli jeszcze w roku 1939, oddając Hitlerowi władzę nad Dunajem, przestała istnieć.

Dunaj stał się rzeką wolną w ludzkim, a nie imperialistycznym rozumieniu tego słowa.

J. Kowalewski

NOWE PRÓBY ROZBICIA włoskiego ruchu robotniczego

Czerwcowy zjazd Włoskiej Partii Socjalistycznej zakończył się — jak wiadomo — zwycięstwem grup centrystowskich, które zdobyły względną większość we władzach tej partii. Tow. Paletta, członek kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej, pisał po zjeździe:

„Przyszłość pokaże czy przedstawicielem centrum potrafią zająć właściwe miejsce w wielkiej bitwie, jaką toczy naród włoski i stanowczo wystąpić przeciwko tym, którzy ciągną partię na tory „trzeciej siły”, czyli na drogę unicestwienia jej jako partii mas pracujących”.

Życie zaczyna przynosić odpowiedź na pytanie sformułowane przez tow. Palettę. Praktyka centrystowska go kierownictwa wskazuje, że skłania się ono na drogę porozumienia i współpracy — nie z lewicą, lecz z prawicowymi renegatami Saragata.

Prawica socjalistyczna rozwija aktywną działalność, by osiągnąć ten cel. Zażądała ona, by kierownictwo partii zerwało umowę o jedności działania z komunistami. Zerwanie współpracy z komunistami ma stworzyć podstawę dla „zjednoczenia sił socjalistycznych” na płaszczyźnie antykomunistycznej. Wniosek taki prawica przygotowuje na posiedzenie Komitetu Wykonawczego partii socjalistycznej, które odbędzie się w dniu 24 bm.

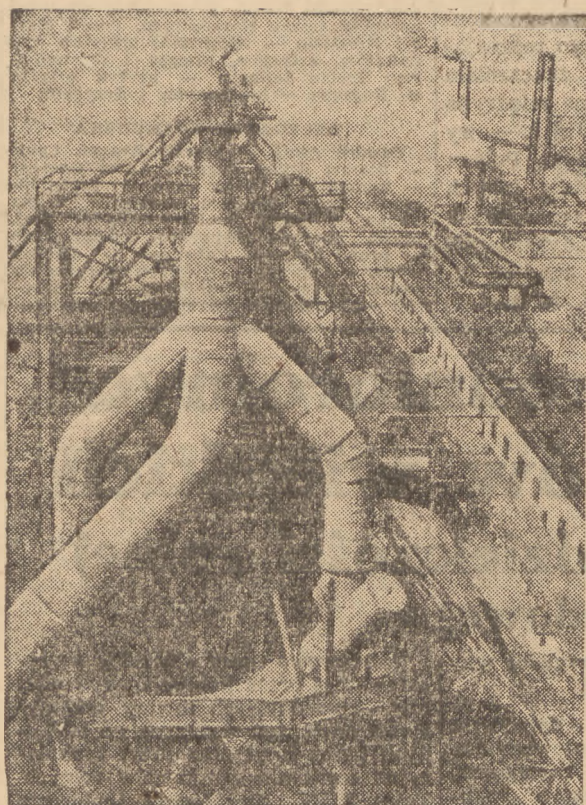
Zeby ułatwić zadanie centrystom przygotowuje się manewr zakrojony na wielką skalę. Wsuwane są propozycje, by saragatowcy ustąpili z rządu de Gasperi'ego. Krok ten umożliwi oportunistom i reformistom z grup centrystowskich połączenie się z prawicą i utworzenie jednej prawicowo — socjalistycznej partii „niezależnej od komunizmu”.

Istotę tych machinacji ujawnił sekre-

tarz Włoskiej Partii Komunistycznej tow. Luigo Longo. Longo stwierdził, że Partia Komunistyczna od lat dąży do zjednoczenia obozu socjalistycznego, do zjednoczenia sił prawdziwie socjalistycznych. „Zjednoczenie” o którym mówią saragatowcy nie ma nic wspólnego z takim zjednoczeniem. Propozycja saragatowców zmierza do rozbicia sił robotniczych i do podporządkowania klasy robotniczej reakcyjnej i totalistycznej polityce chadeków. „Zjednoczenie” saragatowskie jest zdradą socjalizmu i interesów klasy robotniczej.

De Gasperi'emu i jego zagranicznym mocodawcom imperialistycznym nie udało się rozbić jedności włoskiego ruchu zawodowego. De Gasperi'emu i jego amerykańskiej partii spieszą teraz z pomocą saragatowscy renegaci.

(jk)



Tak wyglądają zakłady magnitogorskiego zjednoczenia metalurgicznego



Wszyscy pracują przy odbudowie przemysłu radzieckiego

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Przejrzyste prowokacje

Centralny organ Wschowzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — „PRAWDA” — zamieszcza w tych dniach znamienne oświadczenie nowojorskiej Rady Narodowej Towarzystwa Przyjaźni Radziecko — Amerykańskiej. Oświadczenie to rzuca światło na machinacje imperialistów w Stanach Zjednoczonych uprawiane w obliczu toczących się rozmów moskiewskich.

„Obecnie, gdy rząd nasz prowadzi decydujące rozmowy ze Związkiem Radzieckim, rozmowy, od których zależy los narodu amerykańskiego i losy pokoju światowego — NASZE WŁADZE FEDERALNE, KOMISJE KONGRESU I ORGANY LOKALNE, POWOŁANE DO PRZESTRZEGANIA PRAW ROBIA WSZYSTKO, BY STWORZYĆ WROGĄ ATMOSFERĘ W STOSUNKU DO ZSRR. Wystąpienia te

robią wrażenie, że są one CELOWE I OBLICZONE NA ZERWANIE ROZMÓW W MOSKWIE.”

Oświadczenie amerykańskie ostro potępia współpracę władz amerykańskich z organizacjami antyradzieckimi, których działalność sprzeczna jest z umową zawartą między rządem ZSRR a rządem Stanów Zjednoczonych.

„Obecna kampania szpiegowska i inscenizowana przez Komisję dla badania działalności antyamerykańskiej ma za zadanie DOSTARCZENIE PROPAGANDZIE PRZECIWKOMUNISTYCZNEJ KRZYKLIWYCH SŁOGANÓW. Celem tej kampanii jest — PRZESZKODZIĆ W OSIĄGNIĘCIU POROZUMIENIA Z ZSRR, bez względu na następstwa, jakie to może pociągnąć za sobą dla naszego narodu.”

Protesty przeciw oszczerzej kampanii

„HUMANITE” zamieszcza na swych łamach rezolucję i uchwały przyjęte w wielu miastach francuskich przez przebywających tam komunistów jugosłowiańskich. Rezolucje te protestują ostro przeciwko zdradzieckiej polityce Tita i wyrażają solidarność komunistów jugosłowiańskich z komunistami francuskimi. W jednej z tych rezolucji czytamy:

„Protestujemy przeciwko haniebnym oszczerstwom rzuconym na kongresie KPJ na francuską Partię Komunistyczną. Przypominamy obecny kierownik KPJ, że ROBOTNICZY MARSZYLII ZAGRANICZNY WALI POD KIEROWNICTWEM

KOMUNISTÓW WIELKĄ MANIFESTACJĄ SOLIDARNOŚCI Z LUDMI JUGOSŁAWII W DNIE, W KTÓRYM NIEMCY NAPADLI NA TEN KRAJ.”

Rezolucje te protestują w szczególności przeciwko TERRORYSTYCYZM I BIUROKRATYCYZM METODOM PRZYGOTOWANIA I PRZEWODZENIA KONGRESU KPJ. Komunisty jugosłowiańscy wyrażają w tych uchwałach uznanie kierownictwa Francuskiej Partii Komunistycznej za zdecydowane stanowisko, jakie Partia ta zajęła wobec antypartyjnych poczyną Tita i jego kompanów.

Kongres nadziei

„UNITA” — centralny organ włoskiej Partii Komunistycznej zamieszcza artykuł byłego ambasadora włoskiego w Warszawie tow. Donini'ego o „ODPOWIEDZIALNOŚCI INTELEKTUALISTÓW NA KONGRESIE WROCŁAWSKIM”.

W walce toczącej się o obronę wolności i pokoju uczestniczą również intelektualisci — stwierdza tow. Donini.

„INICJATYWA PODJĘTA PRZEZ NAJWYBITNIEJSZYCH PRZEDSTAWICIELI ŚWIATA NAUKOWEGO I ARTYSTYCZNEGO FRANCJI I POLSKI ODBIŁA SIĘ GŁĘBOKIM ECHEM W EUROPIE, W OBU AMERYKACH I W KRAJACH KOLONIALNYCH. WSZĘDZIE TAM, GDZIE WALCZY SIĘ O GODNOŚĆ CZŁOWIEKA.”

Obrona pokoju, wolności i kultury to najważniejsze dziś zagadnienia.

„W sprawach tych wypowiedział się delegaci całego świata, goście tej ziemi, która tyle wycierpiała z powodu wojny i która przyczyniła się w sposób tak wydatny do prawdziwego odrodzenia milionów ludzi i do wytworzenia nowej atmosfery kulturalnej. NAJWYBITNIEJSI PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA INTELEKTUALNEGO JADĄ DO WROCŁAWIA, WIELKIEGO PRZEMYSŁOWEGO I UNIWERSYTECKIEGO OŚRODKA POLSKI. TOWARZYSZA IM NADZIEJE SETEK MILIONÓW ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I INTELIGENTÓW PRACUJĄCYCH, KTÓRZY W CAŁEJ PEŁNI POPIERAJĄ DONIOŚLĄ MISJĘ POKOJOWĄ KONGRESU.”

Sprawa pokoju na pierwszym miejscu

Agencja „Iber Presse” opublikowała oświadczenie prezesa stowarzyszenia „Cultura Catalana” (katalońskiej organizacji demokratycznej) PROF. GUORE MALAROS przesłane na ręce przewodniczącego Światowego Kongresu Intelektualistów w sprawie pokoju, w którym czytamy m. in.: „MISJA INTELEKTUALISTÓW JEST UNIESTWIENIENIE GROŹBY WOJNY. WSZELKA AKCJA LUDZI SZTUKI, NAUKI I LITERATURY WINNA ZMIERZAĆ DO STAWIANIA SPRAWY POKOJU NA PIERWSZYM MIEJSCU.”

Wyrażamy gotowość przyłączenia naszego wysiłku do wysiłku ogółu. Tak uczeni, jak profesor, artysta i literat potrzebują pokoju, który by zapewnił swobodę badań, naukowemu oraz możliwość rozpowszechniania odkryć i wynalazków, potrzebują pokoju, który by łączył narody w pozytywną współpracę i poszanowaniem ich niezależności i właściwości narodowych. Walczymy o wolność pamiętając o jej wrogach, pamiętając o tych, którzy wciągają ludzi i umysły ludzkie. Skromny głos uciskanej od 10 lat Katalonii przypomina o tym.”

Z dziejów przemysłu radzieckiego w okresie drugiej wojny światowej 1) JAK WĘDROWAŁY FABRYKI

ku Radzieckiego, stworzył ustrój socjalistyczny. Ludzie jego ocalili swój przemysł nie tylko po to, żeby wykuć oręż walki i zwycięstwa — ale również po to, by dziś nie zabrakło narzędzi budowniczym pokojowi. W jaki sposób osiągnęli oni ten cel?

„SOBOWTÓRY”

Przed wszystkim — już na początku trzeciego planu pięcioletniego, w latach bezpośrednio poprzedzających drugą wojnę światową, Związek Radziecki rozporządzał poważnymi ośrodkami przemysłowymi na wschodzie. Myśl Stalina: uprzemysłowienia kraju, stworzenia Uralsko — Kuźnieckiego kombinatu, została zrealizowana.

XVIII Zjazd WKP (b) w 1939 roku podkreślił, że w związku z wzrostem agresywnych sił imperializmu, dających do okrażenia Związku Radzieckiego, stworzenie potężnych rezerw państwowych we wszystkich najważniejszych dziedzinach gospodarki narodowej oraz odpowiednie rozmieszczenie ich na terytorium ZSRR, jest niezbędną koniecznością.

Na wschodzie i dalekim wschodzie zaczynały powstawać „sobowtóry” — olbrzymich zakładów przemysłowych położonych w centrum kraju. Nowe drogi kolejowe przecinały oddalone, pustynne obszary. Rozwija się podstawowa baza przemysłu — energetyka. Najbardziej doświadczeni i oddani ludzie zostają skierowani przez

partię jako kadry organizatorów na Ural, na Syberię, do Kazachstanu, do Azji Środkowej. Jadą na te tereny całe zorganizowane ekipy górników, hutników, budowniczych i konstruktorów. Praca wre dniem i nocą.

MIARA CZASU

Trzeci plan pięcioletni nie był jeszcze w całości wykonany, kiedy w niedzielne rano 22-go czerwca 1941 roku hitlerowskie samoloty zrzucały swój śmiertelny ładunek na spokojne miasta radzieckie. A jednak wiele przedsięwzięć, zrodzonych przez ten plan na wschodzie, już pracowało. Ponad 40 miliardów rubli włożono w nie w ciągu 3 i pół lat. Tysiące gmachów fabrycznych tkwiło jeszcze w obramowaniu rusztowań — niektóre z nich wyciągnięte były do połowy wysokości, inne dopiero wyrastały niewiele ponad fundamenty...

Przed kierownictwem przemysłu stanęło w całym swym ogromie zadanie skupienia wszystkich sił dla celów produkcji, zaopatrującej walczącą armię nie tylko w broń różnego rodzaju, ale i we wszelkie sprzęt pomocniczy. Potrzebne były armaty i buty — samoloty i żyży dla żołnierzy.

W pracowniach konstruktorskich rozdzieli się co dzień niemal nowe i coraz doskonalsze typy samolotów, czołgów, dział. Życie w zakładach prze-

mysłowych nie zamierało ani na chwilę — przestano odróżniać dzień od nocy, świt od zmierzchu. Miara czasu była jedynie godziną, w której nadawano komunikaty o sytuacji na froncie.

Niewesołe to były nowiny. Wróg przedzierał się ku najważniejszym ośrodkom kraju.

A tymczasem — miliony radzieckich robotników nie ustawały w swej pracy, wiedząc, że każdy dzień ich bohaterstwa wysiłku nieuchronnie przybliża godzinę klęski wroga.

Wieści o pierwszych zwycięstwach na froncie przemysłu radosnym echem rozległy się po kraju — po upływie zaledwie dwóch miesięcy od chwili wybuchu wojny. Trzej pracownicy przemysłu lotniczego zapisują pierwszą kartę chlubnych dzieł walki robotnika radzieckiego.

Oto jeden z jej fragmentów.

ROZMOWA NA KREMLU

Pewnej niespokojnej nocy sierpnia wej kierownik zakładów lotniczych Anatol Tretiakow zostaje wezwany na Kreml. Zakłady, którymi kieruje Tretiakow dopiero co ukończyły przygotowania do seryjnej produkcji myśliwców „MiG”, konstrukcji Miłojana i Górewicza. Tempo montażu nabiera właśnie coraz większej szybkości. W czasie trwania jazdy na Kreml, Tretiakow oblicza w myśli, jakie należy jeszcze przedsięwziąć

środki, aby przyspieszyć to tempo.

Ale rozmowa na Kremlu przybiera zupełnie inny, nieoczekiwany obrót. Zakłady muszą przystąpić natychmiast do produkcji nowego typu myśliwców „Ił” według planów konstruktora Iliuszyna. Zadanie nie było łatwe. „Ił” był zupełnie niepodobny do MiG'a. Ani jednego wspólnego elementu... Całą technikę produkcji trzeba zmienić od podstaw...

Po upływie miesiąca pierwsze „Iły” odleciały na front. Robotnicy poczuli, że w ich rękę znajduje się klucz zwycięstwa.

Inne przedsięwzięcie — w Moskwie — otrzymało zlecenie przystąpienia do masowej produkcji lekkich czołgów unowocześnionej konstrukcji. Dotychczas przedsięwzięcie fabrykowało tylko niektóre ich elementy. W ciągu 8 dni zmieniono rozplanowanie fabryki, przemontowano jej urządzenia i rozpoczęto masową produkcję czołgów. W ciągu 3 tygodni produkcja lekkich czołgów wzrosła pięciokrotnie!

JAK SIĘ HITLER PRZELICZYŁ

Wojna hitlerowska zbliżała się do Krzywego Rogu, Nikopola, Donbasu, do ośrodków przemysłowych Moskwy i Leningradu. Generałowie Hitlera dobrze pamiętali rok 1918, kiedy przemysł młodej republiki radzieckiej znajdował się prawie w stanie agonii, pozbawiony dońskiego metalu i węgla. Nie tylko zresztą hitler-

owcy — najpoważniejsi ekonomiści świata również byli przekonani o tym, że bez rudy z Krzywego Rogu, bez nikopolskiego manganu, drewnianego aluminium, węgla z Donbasu, maszyn z Odessy, Charkowa, Rostowa i Kijowa — nie ma mowy o walce.

Hitler groził Moskwie — głównemu centrum przemysłu lotniczego, jedynemu swego rodzaju zakładom, wytwarzającym łożyska kulkowe, bez których niemożliwa jest produkcja samolotów i czołgów. Śmiertelne niebezpieczeństwo zawisło nad krajem. Nawet przyjaciół Związku Radzieckiego na całym świecie zaczyna organiać zwątpienie...

Jednego tylko nie przewidział zagranica — że gigantyczna lawina przedsięwzięć przemysłowych, planu, ruszy na wschód, że całe miasta powędrują tysiące kilometrów w głąb kraju i że tam — przemysł Ukrainy, Północnego Kaukazu, Leningradu, Moskwy — na nowo podejmie walkę.

Hitler przeliczył się. Niemcy wyobrażali sobie, że mają do czynienia z dawną Rosją. Nie zrozumieli oni całej głębi socjalnej, politycznej i technicznej rewolucji, jaka dokonała się w kraju i zasadniczo zmieniła jego oblicze. Mielł oni dopiero odczuć na sobie skutki potężnej, twórczej pracy narodu radzieckiego, wykonanej na przestrzeni lat poprzedzających drugą wojnę światową.

(Na podstawie artykułu A. Chawina w numerze 6-tym miesięcznika „Nowyj Mir”)

— Czy posiadamy w kraju pokłady siarki? Jak szybko można rozpocząć ich eksploatację?

— Czy mamy surowce, potrzebne dla produkcji aluminium?

Tymi pytaniami sfery wojskowe zasypywały geologów rosyjskich w 1914 roku, kiedy dostawy surowców z zagranicy, koniecznych dla wyrobu broni, stawały się coraz bardziej nieosiągalnym marzeniem. Na pytania te nikt jednak nie umiał odpowiedzieć.

Rosja carska, olbrzymi kraj niekniętych niemal bogactw naturalnych, zdany na łaskę i niełaskę swoich zachodnich sojuszników, stanął prawie bezbronny w obliczu uzbrojonego po zęby przeciwnika.

Nieudolne próby ewakuowania na wschód urządzeń fabrycznych z terenów zajmowanych przez wroga — za wodły pod każdym względem. Bezplanowość, chaos, działanie każdego z właścicieli zakładów przemysłowych na własną rękę, w połączeniu z ogólnym zamętem w dziedzinie transportu i gospodarki oraz dywersją niemiecką, bądź uniemożliwiły całkowicie ewakuację fabryk, bądź też stały się przyczyną zupełnie niecelowego rozmieszczenia urządzeń fabrycznych w głąb kraju.

Klęska Rosji carskiej tkwiła głęboko korzeniami w jej obszarach kapitalistycznym ustroju.

W biegunowo różnych warunkach potoczyły się dzieje drugiej wojny światowej. Warunki te, które stały się fundamentem zwycięstwa Związ-

NA TROPIE „SPOŁECZNEGO BAKCYLA”

POŻYTECZNA INICJATYWA
DZIAŁACZEK WIEJSKICH W WĘGROWIE

Miasto powiatowe Węgrów, leżące około 70 km na wschód od Warszawy, tętni życiem tylko dwa razy w tygodniu — rynek wtedy zapelniają przetrzymywane w Warszawie i chłopcy z wiosek. W inne dni Węgrów przeważnie „śpi”. Trzy razy dziennie budzony klasycznym autobusu PKS. Autobusu, który posiada tu większy autorytet niż gdzie indziej kolej żelazna i który, nawiasem mówiąc, nadużywa tego autorytetu, spóźniając się chronicznie.

UKRYTE ŻYCIE

Jedną z typowych sennych, węgrowskich uliczek biegnącą od rynku a prowadzącą do kościoła ewangelickiego za zakończoną jest wysokim ogrodzeniem. Za tym ogrodzeniem na klombach widać kwiaty i kłaniając się pięknie na wietrze zapraszają do domu, który się rozciąga w głębi ogrodu. Po który się rozciąga w głębi ogrodu. Po który się rozciąga w głębi ogrodu. Po który się rozciąga w głębi ogrodu.

Jeżeli o czymkolwiek myśli w tej chwili Teresa Żołnier, uczennica tkacka to na pewno nie o rodzinie i domu w Stoczku. Pochylona nad warsztatem śmiga członkiem pomiędzy nitkami osnowy, dociska nitkę płocną, by tkanina była dostatecznie gęsta i zmienia układ osnowy do nowego rzutu członkiem. I tak ciągle. Teresa jest zaadowolona, bo praca idzie dobrze. Zrywają się nitki, których tu biegną całe setki i Teresa wpadła w dobry humor rozmyśla, że wkrótce skończy się jej trzymiesięczna praktyka przy tym oto spółdzielczym warsztacie tkackim i otworzą się możliwości dobrego zarobku.

„SPOŁECZNY BAKCYL”
I PIERWSZA OSNOWA

Podlaska spółdzielnia pracy sztuki i przemysłu ludowego w Węgrowie ma historię nieprawdopodobnie krótką w stosunku do swej nazwy. Stworzyła ją potrzeba zorganizowania bezradnej i trudnej pracy tkaczek wiejskich oraz niedopuszczenia do zaniku oryginalnych motywów ludowych a co najważniejsze stworzenie okolicznych kobiet.

KRONIKA
GOSPODARCZA

PLAN ZASIEWÓW JESIENNYCH
Plan zasiewów jesiennych w br. obejmuje obszar 3.736 tys. ha na ziemiach dawnych i 1.380 tys. ha na Ziemiach Odzyskanych.

Najwięcej zostanie zasiane żyta — 4.385 tys. ha, pszenicy ozimej — 662 tys. ha, rzepaku ozimego na obszarze 30 tys. ha.

Równocześnie z przygotowywaniem do zasiewów jesiennych wzrasta produkcja nawozów sztucznych.

BĘDZIEMY MIEĆ ZIEMIANKI
NA ZIMĘ

W celu przeprowadzenia stałej i skutecznej interwencji na rynku ziemniaczanym zimą 1948-49, Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem” podjęła się rozprawienia ziemniaków w większych miastach.

Spółdzielnie spożywców zmagazynują po kilka ton ziemniaków w piwnicach przy spółdzielniach oraz przy współpracy Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zakupując większe ilości w resztówkach i majątkach państwowych.

Akcja prowadzona przez spółdzielnię zaspokoi ewentualnym próbom spekulacji ziemniakami w miastach i na wiosnę roku przyszłego.

WYNALAZEK LUBUSKIEGO
ROLNIKA

Rolnik Andrzej Kędziola zamieszkały w gromadzie Polichno Stare gm. Lipki Wielkie pow. gorzowski dokonał ulepszenia budowy pług, przeznaczającego do podorywania odługów i usorów. Wynalazek rolnika zainteresowały się władze miejscowe Związku Samopomocy Chłopskiej, które zwróciły pomysł rolnika Kędzioly w Komisji Usprawnień Technicznych Obsługi Rolnictwa w Min. Przemysłu i Handlu.

KOŁOBRZEG BAZA KUTRÓW
PEŁNOMORSKICH

Przed wojną port w Kołobrzegu był jednym z największych w tym rejonie Bałtyku. Obecnie, mimo dużych zniszczeń wojennych stanowi bazę dla 70 kutrów pełnomorskich.

Wzdłuż ujścia rzeki Prośnicy ciągną się nabrzeża stanowią port o głębokości 4 — 6 m. Równoległe do nabrzeża biegnie 200-metrowa boczna kolejowa, z której odchodzi transporty węgla śląskiego.

W samym porcie znajdują się obłódnie i wytwórnie lodu, mała stocznia rybacka oraz ślip.

W końcu bież. miesiąca otwarta została baza dla kutrów pełnomorskich przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Arka”.

tom szerokich możliwości szkoleniowych i zarobkowych bez troski o zbyt wyprodukowanych materiałów i zaopatrzenie w surowce. Inicjatywę zorganizowania spółdzielni podjęło kilka kobiet — działaczek wiejskich, którym spokoju nie dawał „bakcył społeczny”, jak go tu nazywają. Jednym z pierwszych założycielek były: Marcjanna Kłos, posiadająca gospodarstwo małorolne w Ludwikowie, oraz dawne instruktorki oświatowe i sztuki ludowej — Zofia Tomerle obecna kierowniczka spółdzielni i Anna Roguska.

Trudne były początki. Spółdzielnia zorganizowana 25 sierpnia 1946 r. mieściła się w prywatnym lokalu. Dopiero od kwietnia br. „kwatery” ona w domu, ukrytym w ogrodzie za wysokim parkanem. Tutaj są warsztaty do szkolenia, magazyn surowców i wyro-

bów gotowych. Tu zaopatruje się członkinie spółdzielni (których liczba w niespełna dwa lata urosła do 167 osób), w wełnę lub przedrębianą oraz przy muje się od nich gotowe wykonane w domu samodzielnie wełniane i lniane, narzuty o wzorach ludowych, piękne story na okna, czapki, szalik itp.

CO ONE POTRAFIĄ?

W budynku znajduje się jeden warsztat tkacki o szerokości tkania 2 m, 2 warsztaty jednometrowe oraz jeden 70-centymetrowy. Ale piękne wyroby członkin spółdzielni nie zawsze mają związek z warsztatem tkackim. Oto ob. Maria Bujnowska siedzi na małym stolcu a cały jej warsztat pracy stanowi kolekcja i iglica na której opleciona jest gruba nić. Ob. Bujnowska prędko porusza rękami, tak prędko, że niewprawne oko na próżno stara się

skontrolować jej ruchy. Co chwila przybywa jedno oczko do dużej siatki. To będzie firanka.

Gotowe firanki można obejrzeć gdzie indziej. Młoda maturzystka Marta Śmiatko zwraca jednak naszą uwagę na półki, na których stoją ustawione kosze.

— Czy to także na sprzedaż?

— A jakże. Wyrób ludowy, oryginalny lipowy korzeń (bez żadnej „lipy”), Kosze, koszyki, koszyczki.

A teraz — niech cyfry przemówią: obrót Podlaskiej Spółdzielni Pracy za cały rok 1947 wynosi 2.649.245 zł a już za pierwsze półrocze br. wynosił 5.116.363 zł. W zestawieniu tych dwóch liczb kryje się cały sens pracy kobiet, którym spokoju nie daje „społeczny bakcył”.

R. Konarski

Piękne marzenia i zmarnowane możliwości

Sanatorium pracy w „Leśnym Dworze” nie spełnia zadania

Stwierdzono, że ma gruźlicę.

W Bukowcu pod Krzyżatką, w Kowarach (Dolny Śląsk) na stole chirurgicznym pięknego i słynnego sanatorium ZUS zastosowano najnowocześniejsze metody leczenia i uczyniono wszystko możliwe, żeby uratować i przedłużyć jego mocno zagrożone życie.

O kilkadziesiąt metrów wyżej i 200 metrów dalej od budynku Bukowca, w którym przeprowadza się wyłącznie operacje, znajduje się również nowoczesny, niedawno wybudowany gmach, frontem zwrócony, jak tamten — na południe, obszerny, czysto utrzymany, z dużymi oknami i tarasami do leżakowania, z rozległym widokiem na nieporównanie piękno dolnośląskich gór.

Gmach ten, jeden z kompleksu budynków sanatorium, nazywa się „Wysoka Łąka”. Przyjmuje się tu gruźlików celem klimatycznego leczenia.

Nasze goście, 20-letniego górnika przeniesiono po jakimś czasie na „Wysoką Łąkę”. Czuł się coraz lepiej. Wreszcie, chociaż nie mógł narzekać ani na stosunki, ani na warunki, w jakich się znajdował, sanatorium znudziło mu się do bólu. Zaprzęgnął pracować. I wtedy dowiedział się, że nigdy nie będzie mógł wrócić do kopalni. Górniczo oznacza dla niego śmierć. Rodziny nie miał, zawodu innego nie miał. Poczuł się nagle bezwartościowym inwalidą.

PO CO MNIE LECZYCIE?

— Po co mnie leczyć? — zapytał z gorczy. — Nikomu nie jestem potrzebny.

Lekarz na to odpowiedział: — Myślisz się! Państwo cię leczy, bo cię potrzebują. Nauczysz się nowego, lepszego zawodu, będziesz jeszcze pracować i będziesz pożyteczny.

Znowu minął miesiąc jeden i drugi. Lekarz dotrzymał słowa. O 30 km od Kowar (vel Krzyżatki), znajduje się jedno z kompleksu sanatoriów Bukowca z tw. „Zakład pracy ozdrowieńców — Leśny Dwór w Twardowie” (vel Górzyńcu). Nazwa miejscowości jest zmieniana i nieustalona, ale cel sanatorium od początku jasny: przysposobić gruźlików do pracy.

Do zdrowia wraca się stopniowo. Ku racusz nie może wrócić od razu do 8-godzinnej dnia pracy, a większość ozdrowieńców wcale do swych dawnych zajęć wrócić nie może. Pracę w

zakładzie dawkuje się. Prócz tego chorzy dają się do nauki nowego zawodu, który będą mogli wykonywać bez szkody dla zdrowia, co nazywa się „rehabilitacją chorego”.

Jakże pięknie i łatwo wydawało się życie powracającemu do zdrowia naszemu młodemu przyjacielowi i kilkunastu jemu podobnym pacjentom. Wykonywał z radością taski dla dzieci. Tacki, klocki, drewniane okrętki, dawał mu w przyszłości niezależny byt. Inni uczyli się ogrodnictwa, ślusarki i introligatorstwa z równym zapałem.

Tak było w roku 1946.

W BAJCE DLA GRZECZNYCH
DZIECI

Sierpień 1947 rok. Sanatorium pracy rozwija się wspaniale. Kilkuset ozdrowieńców — wychowanków stało się ludźmi „potrzebnymi” (zakład może po mieścić 100 kuracjuszy; okres przebywania w zakładzie i nauki zawodu trwa przeciętnie pół roku). Na 30 osób personelu — 27 stanowisk ozdrowieńców, zatrudnieni w zakładzie. Oprócz wymienionych warsztatów powstały nowe: krawiecki, skórzany — galanterijny, pończosznicy... Organizuje się też kursy dla pracowników umysłowych, kursy obcych języków, kursy dokształcające dla młodzieży i dorosłych. Jest wspaniała czytelnia, świetlica, sekcja kulturalno — oświatowa, dobrze działające partie polityczne i organizacje młodzieżowe. Chorzy przysposabiają się do czynnego udziału w życiu, pracując zależnie od wskazań lekarza od dwóch do 8 godzin dziennie, zarabiają, nie odczuwając żadnego upośledzenia. „Leśny Dwór” jest samowystarczalny z tym, że opiekę lekarską i część kosztów wyżywienia pokrywa państwo.

Tak, owszem. W bajce dla grzecznych dzieci i w projektach pewnego gatunku ludzi, zwanych marzycielami.*

W rzeczywistości zaś „Leśny Dwór” przeżywa tragedię. Niezłe już prosperujący i rozwijający się zakład przejął od Min. Zdrowia w 1947 r. ZUS. Zdawałoby się, że to dobrze. Borykano się przedtem z dużymi trudnościami fi-

*) „Zakład pracy ozdrowieńców „Leśny Dwór” w Twardowie” w oprac. Jerzego Żeleńskiego, wyd. „Wiedza”, Gdańsk 1948 r.

nansowymi. ZUS je z łatwością zlikwidował. Zlikwidował też za jednym zamachem piękne założenia i dotychczasowy dorobek sanatorium pracy. No, tak. Bo chorzy przebywali przedtem w zakładzie tak długo, jak długo to było potrzebne. Ale przepisy ZUS nie pozwalają leczyć się bez przekazu. Przekaz uzyskuje się na okres ograniczony, przeważnie 3-miesięczny. Ledwie więc się zaczyna terapię, trzeba wyjeżdżać, z tym, że po jakimś czasie niedoleczeni wracają do szpitali i sanatoriów, znowu leczą się na koszt państwa, znowu wyjeżdżają niedoleczeni i przygnębieni, żeby znowu wracać, marnować złe wydawane pieniądze społeczne, czas i zdrowie.

W zakładzie przebywa obecnie na takiej fikcyjnej kuracji zaledwie 15 chorych, z tego tylko dwóch dawnych.

ŚW. BIUROKRACY

Dyrekcja „Bukowca”, któremu, jak już wyjaśniliśmy, „Leśny Dwór” bezpośrednio podlega tłumaczy obecny stan trudnościami organizacyjnymi, wynikającymi z konieczności podporządkowania się św. Biurokracemu. Trzeba było dawnych pacjentów z nieważnymi już przekazami usunąć, ba, niektórych nawet przy pomocy milicji(!). Następnie sanatorium ZUS całej Polski zostały powiadomione o tym że mogą przysłać chorych, czego na razie nie robią.

Robota w zakładzie prawie że ustała, zorganizowanego przed rokiem samorządu pacjentów też nie ma. Zostają tylko nieliczne czystości w pokojach i dwóch dawnych kuracjuszy, wspomnianych „dobre czasy”. Zostali nielegalnie, „zakonspirowani” przez kierownika. Jednym z nich jest nasz przyjaciel, górnik. Ma się nie najlepiej, pracować wg diagnozy lekarza wolno mu tylko 4 godziny na dobę, nie ma dokąd wrócić, czuje się znowu niepotrzebny na świecie.

Trzeba pomóc naszemu górnikowi i innym tysiącom bezużytecznych obecnie dla społeczeństwa chorych.

Trzeba tworzyć jak najwięcej zakładów pracy dla ozdrowieńców, ale zakładów takich, w których chorzy przebywać będą tak długo, jak długo to jest potrzebne. Trzeba zapobiec podwójnemu marnotrawstwu: ludzi i pieniędzy, wydawanych na akcję sanatoryjnego podleczenia, po którym wracający od razu do normalnego trybu życia pacjent, po jakimś czasie znowu znajduje się w sanatorium.

Pierwsze zreformowane, nie biurokratycznie — filantropijne, także sanatorium powinno rozwinąć się właśnie w „Leśnym Dworze”, który ma na to doskonale miejsce warunki, i w którym robotę już rozpoczęto.

M. Karasiówna

W OBRONIE
małorolnych i średniorolnych
przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich

Dokończenie ze str. 3-ej

Należy zwracać baczną uwagę, aby szczególnie przesami i sekretarzami w Stronictwie byli z reguły chłopcy — działacze, których osobiste położenie wiąże i wiązać się będzie z dążeniami podstawowych mas społeczeństwa wiejskiego chłopów małych i średnio-rolnych. Działacze naszego Stronictwa winni dbać, aby do Rad Narodowych, jak również do Kierownictwa spółdzielczości, administracji i innych organizacji oraz instytucji, wchodzili z ramienia Stronictwa tacy delegaci, którzy nie ulegną żadnym pokusom, ani presjom i nie zawiadają interesów najszybszych rzesz, którzy walcząc będą z plagą przekupstwa i protekcji oraz nie dadzą się użyć jako narzędzie przez jakąkolwiek grupę spekulatorów jawnych, czy ukrytych wrogów nowej Sprawiedliwej Polski Ludowej.

W okresie obecnym specjalną uwagę należy zwrócić na skład społecznych zarządów terenowych, tj. kół gromadzkich, gminnych i powiatowych Stronictwa Ludowego oraz wszelkich delegatów, występujących z ramienia tych zarządów.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ WYRASTA
Z POTRZEB MAS LUDOWYCH

Od samego zarania ruchu ludowego jego radykalni działacze wypowiadali się za rozwojem spółdzielczości, widząc w niej podstawową dźwignię podniesienia poziomu materialnego i wytwórczości drobnego rolnika.

Spółdzielczość w Polsce Ludowej ma już poważny dorobek. Gęsta sieć gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zdołała w poważnym stopniu przywrócić wsi speculację, nie dopuszczając do obniżenia cen produktów rolnych i prowadząc handel towarami przemysłowymi po cenach państwowych. Ruch spółdzielczy na wsi stale się rozwija, obejmując coraz nowe wsie i osiedla.

Nie pozbawiona jest jednak spółdzielczość wielu wad przedwojennych. Dotychczas jeszcze w spółdzielniach w kierownictwach siedzą bogacze i spekulanci wiejscy, prowadząc działalność krzywdzącą w stosunku do niezamożnych i średnich rolników, dbając tylko o własne interesy.

Zgodnie z tradycją radykalnego Ruchu Ludowego, Stronictwo nasze stoi na stanowisku rozwoju wszystkich form spółdzielczości. W miarę rozwoju przemysłu, trzeba ułatwić chłopom, którzy sobie tego będą życzyli, organizowanie różnych form pracy zespołowej, a w szczególności organizowanie spółdzielczości produkcyjnej. Podkreślamy jednak, że spółdzielcze formy go spodarowania na roli mogą być wprowadzone tylko dobrowolnie, gdy tego będą sobie życzyli sami chłopcy w danej wsi.

Stronictwo Ludowe widzi w rozwoju spółdzielczości wiejskiej i różnych form pracy zespołowej drogę do poprawy losu chłopów i do trwałego dobrobytu podstawowych mas chłopskich. Dobrowolne, nie przymusowe zrzeszanie się chłopów ułatwi w wielkim stopniu korzystanie ze wszystkich dobrodziejstw postępu gospodarczego, naukowego i techniki nowoczesnej. To też piętnować należy wszystkie panikarskie plotki i oszczerstwa, rozsiewane ustawicznie przez reakcję, która dla ratowania przywilejów bogaczy i spekulatorów wiejskich i miejskich, usiłuje oczernić spółdzielczość wytwórczą i podważać do niej zaufanie.

Stronictwo nasze opiekować się będzie spółdzielczością we wszystkich jej formach, a więc i spółdzielczością produkcyjną. Łączenie bowiem wysiłków ołpiona dla osiągnięcia jak największej wydajności i dochodów przy zespołowej pracy i najszybszym korzystaniu z maszyn rolniczych w wielkim stopniu ułatwi życie i przyczyni się do rozbudowy kultury najszybszych mas chłopskich.

Nie jest tajemnicą, że sytuacja gospodarcza i kulturalna wsi jest nadal trudna. Wykonanie dekretu o reformie rolnej, stanowi krok naprzód o historycznej doniosłości. Jednakże sam ten fakt nie mógł znieść całej niedzy chłopskiej. Czeka ją na realizację dalsze zadania, zarówno natury technicznej, jak i społeczno-gospodarczej. Należy więc przystąpić do wielkich robót w zakresie melioracji, budownictwa, elektryfikacji, radiofonizacji itp. Trzeba w rolnictwie prowadzić naukową organizację pracy oraz wykorzystywać dobrodziejstwa nauki w sferach przyrodniczych i maszynowej uprawy ziemi. Należy zaprowadzić go spodarke planową, dobrze przemysłową i skalifikowaną.

Stąd płynie nasz wniosek, iż taką, nową, lepszą, pożyteczniejszą formą gospodarowania będzie sność spółdzielczości. Jednakże przystępując do tego, pragniemy razem z chłopami szukać najlepszych form i dróg, z tym warunkiem, aby w organizowaniu spółdzielczości w rolnictwie obowiązywała zasada dobrovolności, czy li, żeby zespołowa praca w rolnictwie organizowana była tylko tam, gdzie sami gospodarze — chłopcy dają tego.

W OPARCIU O DOŚWIADCZENIE I DECYZJE MAS CHŁOPIŃSKICH

Dotychczasowe wyniki naszej walki i pracy w Państwie Ludowym osiągnęliśmy w sojuszu z klasą robotniczą, z partiami robotniczymi. Sojusz ten rósł i krzepł przy parcelacji ziemi obszarniczej, przy zagospodarowaniu Ziemi Zachodniej i ustaleniu tam władzy polskiej. Sojusz ten pozwolił na sprawiedliwe rozłożenie podatków. Sojusz z klasą robotniczą dał nam zwycięstwo w walce ze spekulacją i poprzez rozbudowę spółdzielczości prowadzi nas do lepszego zaopatrzenia i lepszej gospodarki wsi.

Aby wykonać nasz dalszy program, aby podnieść gospodarczo i kulturalnie wsi, oraz dać możność odpływu ludności wiejskiej do przemysłu, konieczny jest rozwój naszego przemysłu, dalsze poprawy zaopatrzenia wsi w nawozy, maszyny, elektryczność i inne dobrodziejstwa techniki, konieczny jest pogłębianie się i zacieśnianie sojuszu z klasą robotniczą. Trzeba wzmacniać ten sojusz w walce z reakcją na wszystkich odcinkach naszej pracy i w zgodnym umacnianiu dobrobytu i niepodległości Polski.

W dalszym ciągu rezolucja wzywa organizację Stronictwa do upowszechniania akcji kontraktowania produktów rolnych, do czuwania, by chłop niezamożny i średniorolny nie sprzedawał zboża spekulantom za krzywdzącą cenę, jak również do dopilnowania terminowych wpłat podatku gruntowego, który w trzech czwartych przeznaczony jest na potrzeby wsi, oraz podkreśla znaczenie Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

W zakończeniu rezolucja występuje przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, którym zdecydowany opór stawiają siły demokratyczne w całym świecie ze Związkiem Radzieckim na czele.

W zakończeniu rezolucja wzywa organizację Stronictwa do upowszechniania akcji kontraktowania produktów rolnych, do czuwania, by chłop niezamożny i średniorolny nie sprzedawał zboża spekulantom za krzywdzącą cenę, jak również do dopilnowania terminowych wpłat podatku gruntowego, który w trzech czwartych przeznaczony jest na potrzeby wsi, oraz podkreśla znaczenie Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

W zakończeniu rezolucja wzywa organizację Stronictwa do upowszechniania akcji kontraktowania produktów rolnych, do czuwania, by chłop niezamożny i średniorolny nie sprzedawał zboża spekulantom za krzywdzącą cenę, jak również do dopilnowania terminowych wpłat podatku gruntowego, który w trzech czwartych przeznaczony jest na potrzeby wsi, oraz podkreśla znaczenie Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

MŁODZIEŻ SZKOLNA
jedzie na WZO

Ministerstwo Oświaty zaleca, aby z uwagi na wyjątkowe znaczenie wychowawcze i poznawcze, jakie da zorganizowane zwiedzanie Wystawy Ziemi Odzyskanych, młodzież jak naj-

liczniej korzystała z wycieczek na Wystawę.

Przewiduje się aby w pierwszym rzędzie umożliwić zwiedzanie Wystawy młodzieży w wieku powyżej 12 lat, która znajduje się na czasach letnich w pobliżu Wrocławia.

Nieależnie od zwiedzania Wystawy przez młodzież znajdującą się w sierpniu na czasach, zalecane jest organizowanie we wrześniu i październiku wycieczek na Wystawę dla młodzieży szkolnej.

W pierwszym rzędzie umożliwiające zostanie zwiedzanie Wystawy przez młodzież ze środowisk robotniczo-chłopskich.

Młodzież najbardziej wykazującą się pracowitością, sumiennością i właściwą postawą ideową może być częścią lub całkowicie zwolniona z opłat za wycieczkę.

Fundusz na ten cel znajduje kurtoria z pozostałości kredytów z działu 9 par. 22 poz. 1 oraz ze specjalnych kredytów, przyznanych poszczególnym okręgom szkolnym. Pozostałe rezerwy żywności z akcji letniej zostaną również w tym celu zużytkowane.

Celem zapewnienia młodzieży opieki w trosce o zdrowie i życie, przewiduje się na 20 uczestników nie mniej niż jednego wychowawcę.

W sprawie organizowania przejazdów, noclegów i wyżywienia we Wrocławiu, organizatorzy wycieczek szkolnych winni porozumieć się z Delegaturami „Orbis”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. MECZYŚLAW JASIUKIEWICZ, CHOSZCZOWO. — List Wasz przekazałmi do działu prenumeraty.

OB. JANINA CYBULSKA, WARSZAWA. — Pisaliśmy na ten temat w Notatniku Warszawy z dnia 19 bm.

OB. MECZYŚLAW SOŚNOWSKI, RADWANKÓW — KROLEWSKI. — Odpowiedź wysłaliśmy pocztą.

OB. E. KINTOPF, WARSZAWA. — Skoro szepeliście się w Ośrodku Zdrowia, powinniście otrzymać zaświadczenie, które należy przedłożyć w administracji domu lub w miejscu pracy. Wstrzymanie karą dla tych, którzy nie zdają sobie jeszcze sprawy z dobrodziejstwa, jakim są szczepienia ochronne.

Instytucje otrzymują szczepionkę bezpłatnie z Resortu Zdrowia, nie dostają jednak, potrzebnych przy szczepieniu materiałów jak: jodna, lignina, spirytus itp. i za nie pobierają od

pracowników opłatę w wysokości 50 zł.

ZAWODNICZY ZKS „SZTORM” — DARŁOWO. — Dziękujemy za przesłane pozdrowienia. Zyczymy pomyślnych wyników w nauce i sukcesów w sporcie.

OB. JÓZEF SYPIAŃSKI, GDAŃSK. — Udzielamy Wam odpowiedzi po szczegółowym zbadaniu sprawy.

OB. MININ KUPIAŃSKI. — Według wyjaśnienia Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi, odpis aktu małżeństwa został Wam przesłany za zaliczeniem pocztowym w dniu 29 lipca br.

OB. BRONISŁAW TOMŻYŃSKI. — Podanie Wasze nadeszło do Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi w dniu 9 lipca br. W odpowiedzi na nie Urząd zażądał nadesłania opłat w sumie zł 545. Ponieważ dotychczas nie przesłaliście pieniędzy, nie możemy otrzymać odpisu, potrzebnego Wam aktu.

ROLNICY POMORZA
solidaryzują się z uchwałami rządu

Aktywiści wiejszy z terenu woj. pomorskiego — uczestnicy Narady Gospodarczej w Bydgoszczy powzięli uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Polityka rządu na odcinku podatku gruntowego, łącznie z akcją interwencyjną na rynku zbożowym, zmierzająca skutecznie do utrzymania cen zboża na stałym poziomie, mimo zwiększonej jego podaży w wyniku dobrego urodzaju. Uczestnicy Narady Gospodarczej w Bydgoszczy wita ją z uznaniem politykę państwa, idącą po linii obrony słusznych interesów parcelantów oraz

mało- i średniorolnych. Organizacje reprezentowane na Naradzie Gospodarczej, uznając wielką doniosłość spraw podatku gruntowego i FOR. przeprowadzą przy pomocy swych ogniw dolowych szeroką akcję propagandową w kierunku uświadczania szerokich mas chłopskich o słuszności i celowości poczyniań rządowych. Zebrani zobowiązują się do większego niż dotychczas zainteresowania się pracami gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i ich udziałem w skupie zboża”.

SPEKULOWALI MASŁEM
teraz posiedzą w obozie pracy

W ubiegłym tygodniu delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach przeprowadziła masową kontrolę sklepów spożywczych i stoisk w halli targowej w Katowicach, mającą na celu zlikwidowanie spekulacji tłuszczami.

W związku z tym delegatura aresztowała Wandę Jankowską, właścicielkę stoiska w halli targowej w Katowicach, która wykorzystując moment chwilowego braku tłuszczu zamo-

dziła około 100 kg masła wiejskiego i sprzedawała je ukradkiem w piwnicy tylko uprzywilejowanym klientom po cenach paskarskich.

Aresztowano również kupca Stanisława Kasaka, który skupował masło wiejskie i sprzedawał następnie w dużych ilościach bez rachunków po cenach spekulacyjnych. M. in. dostarczał on masło Jankowskiej. Spekulantom grozi, niezależnie od kary grzywny, oboz pracy.

Z notatnika Warszawy KTO TEMU WINIEN?

Tyle razy już pisaliśmy o niedo-
daniach w Powszechnych Do-
mach Towarowych, a jednak musi-
my ciągle jeszcze do nich powra-
cać.

Ostatnie ilustracje Wydziału Eko-
nomicznego Warszawskiej Rady
Zw. Zawodowych wykazały, że w
dalszym ciągu towar nie dochodzi
do świata pracy. Chodzi tu przede
wszystkim o materiały „deficyto-
we”, a więc — płótna, kretony itp.
Na towary te związki zawodowe
wydają talony. Okazuje się, że do
Domów Towarowych dochodzi tylko
80 proc. talonów. Obsługa w Do-
mach Towarowych tłumaczy to tym,
że klientom nie zawsze podoba się
kolor i desenie materiałów.

Tymczasem zaobserwować można
ciężką rzecz: materiały, które w
handlu prywatnym dają niewiele
zarobku, a więc flanela i kalet-
niczka — cieszą się tak wielkim po-
wrotem w Domach Towarowych,
że sprzedaje ich się nawet więcej,
natomiast kretony, białe płótna i
inne sprzedaje się tylko w 70 proc.
a nawet w 60 proc.

Nie chcemy posądzać Domów To-
warowych o pokątną sprzedaż tych
towarów prywatnym kupcom, ale
skąd inąd wiemy, że kretony wyku-
powane są bardzo szybko i trzeba
długo czekać aż przyjdzie nowy
transport.

Na ostatniej konferencji WRZZ
z Centralnym Zarządem PDT uchwa-
lono, że w każdym Domu wywie-
szona będzie w widocznym miejscu
skrzynka zażaleń. Nie wiemy dia-
czego ich do tej pory nie ma.
WRZZ musi mieć pewność, że to-
wary deficytowe trafiają do właści-
wych rąk, a pomocą do tego wła-
śnie skrzynki zażaleń i to szczególnie
w działach z materiałami.

Przypominamy więc o uchwałach
wzwyż wspomnianej konferencji i
prosimy o jak najszybsze zawiesz-
nie owych skrzynek.

„CHŁOPIEC z PRZEDMIĘCIA”

Zarząd Oddziału Stołecznego T-wa
Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawi-
adamia członków Towarzystwa, że na
dzień 21, 23, 25, 26, 27, 28 bm. w
Biurze Zarządu Al. Stalina 12, są do
nabycia bilety ulgowe do kina „Stylo-
wy” na film produkcji radzieckiej pod
tytułem „Chłopiec z przedmięcia”. Po-
czątek seansu o godz. 17.

Wieczór nad wodą w Teatrze na Wyspie w Łazienkach

W sobotę dn. 21 bm. i w niedzielę 22
bm. Centralne Biuro Koncertowe or-
ganizuje wieczór artystyczny, na pro-
gram którego składa się muzyka,
śpiew i taniec.

Udział biorą znani i lubiani artyści
stolicy: Maria Dobrowolska - Grusz-
czyńska, Janina Hupełtowa, Helena
Karbowska, Halina Skrzypkowska, Je-
rzy Gąwryluk, Bolesław Niemyski,
Zbigniew Rawicz, Stanisław Urstein.
Przedprzedaż biletów: Gebethner i
Wolff, Zgoda 12 — do godz. 15; kasy
Teatru na Wyspie w Łazienkach od
godz. 16.

Koncert przy podwieczorku

W niedzielę dnia 22 bm. o godz.
19.30 odbędzie się w klubie Towarzy-
stwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej
(Al. Stalina 14) — koncert przy pod-
wieczorku z udziałem artystki Opery
Dolnośląskiej Weroniki Pelczar (so-
pran) i Leopolda Nowosada (baryton).
W programie pieśni polskie i rosyjskie.
Koncert odbędzie się w ogrodzie, a
w razie niepogody w salach Klubu.

TEATRY - KINA - RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2)
godz. 19 „Carmen”, op. Bi-
zeta.

PLACÓWKA (Różeńska 13)
niedzielnym.

NOVY (Puławska 39)
„Porwanie Sabinek”, godz.
19.00.

STUDIO (Karowa 31) nie-
czynny.

KLASYCZNY (Mokotow-
ska 13) o godz. 19 „Seans”

LEPI (Polska 26) o godz.
19.15 „Nitoche”.

ROZMAITOŚCI (Marszał-
kowska 8) godz. 19 „Szczę-
śliwe dni”.

MAŁY (Marszałkowska 81)
o godz. 19 „Candida”, o-
statnie dni.

POWSZECHNY (Zamo-
jskiego 20) o godz. 19 „Strza-
ły na Długiej”.

COMEDIA (Szwedzka 2)
niedzielnym.

MINIATURY (Marszałkow-
ska 69) o godz. 19 „Dom ko-
biety”.

WROBLE WARSZAW-
SKI (Zygmunowska 8) o g.
19.30 i 20.30 „O wszystkich
kimś i niczym”.

TEATR DZIECI WARSZ-
AWY (Karowa 31) niedzielnym.

GULIVER (Królewska 13)
niedzielnym.

SCENA MUZYCZNO-OPE-
rowa (Marszałkowska 8)
op. kompoz. Mozarta „U-
prowadzenie z Seraju”.

YMCA (Konopnickiej 6)

— Wieczór humoru, piosen-
ki i satyry. Występy go-
ścinnie Antoniego Fertnera.

„TEATR NA WYSPIE”
w Łazienkach — „Wieczór
nad wodą”.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33)
„Rosanna z siedmiu księ-
zyców” prod. ang., pocz.
seansów 15, 17, 21; dla zw.
zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9)
„W pogoni za marzeniami”
prod. ameryk., pocz. seans.
14.30, 19.15 i 21.30; dla zw.
zaw. 17.

POLONIA (Marszałkow-
ska 56) „Czarodziejski
kwiat”, pocz. seansów 15.
19 i 21; zw. zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2)
„Dusze czarnych” — film
radziecki, pocz. seans. 15,
17 i 21; zw. zaw. 19.

TECZA (Suzina 4) „Mali
detektywi” — film radziecki,
pocz. seans. 15, 17 i 21;
zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1
(Marszałkowska 12) Pro-
gram Nr 41 pocz. seansu
codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr 2
(w Syrenie, Inżynierska 2)
niedzielnym.

STYLOWY (Marszałkow-
ska 112) „Chłopiec przed-
mięcia”, film radziecki —
Pocz. seansów o godz. 13, 15
17, 21 i 23. Zaw. o 19-iej

STYLOWY (Marszałkow- ska 112)

„Chłopiec przed-
mięcia”, film radziecki —
Pocz. seansów o godz. 13, 15
17, 21 i 23. Zaw. o 19-iej

RAD'Ō

SOBOTA, dnia 21 bm.

Godz. 6.00 Sygnał czasu

6.15 Dzien. por. 7.00 Skrót
wiad. dzien. poran. 8.20

„Dalekie lata”, odd. pow.
12.00 Dzien. połudn. 12.25

Utw. wiołoczelowe. 13.00
Muz. obiad. 13.34 Francis-
szek Liszt — „Kompozy-
tor tygodnia”. 15.30 „Hi-
storia o mądrym Al i bied-
nym Achmedzie. 16.00

Dzien. popoł. 16.45 „Przy-
sobiocie po robocie”. 18.00

„Mówi Wystawa Ziem Od-
czyszczonej”. 18.05 Koncert
Ork. P. R. 18.40 „Antena
na bakier”. 19.30 „Eman-
cypantki”. 19.45 „Z życia
Jugosławii”. 20.10 XIV wie-
czór Mieczysławowski. 20.40

Utwory fortep. kompoz.
polskich. 20.58 Komunikat
meteorologiczny. 21.00 Dz.
wieczorny. 22.00 Muz. tan.
23.00 Ost. wiadomości.

ANTONI FERTNER
tylko do niedzieli
w Warszawie

Gdy wrócimy do Polski — pomożemy w odbudowie zapewniają dzieci Polonii zagranicznej

W lokalu Ligi Kobiet przy ul. Mar-
szakowskiej 1 panuje niezwykły
ruch i ożywienie. Rzędem ustawione
i przybrane kwiatami stoły czekają
już na gości. A goście to będą nieco-
dzienni. I mimo, że są jeszcze bardzo
młodzi, (żaden z nich nie prze-
króczył 16 roku życia) na spotkanie
z nimi przybyli przedstawiciele Rza-
du, — ministrowie: Skrzyszewski,
Modzelewski i Rusinek, wiceminis-
trowie: Wolski i Kozusznik, Prezy-
dent Tołwiński, gen. Kuzko, mjr.
Jakubowski, przedstawiciele poszcze-
gólnych ministerstw, organizacji spo-
łecznych oraz przedstawiciele Polonii
zagranicznej.

UROCZYSTO PRZYJĘCIE

To uroczyste przyjęcie zorganizowa-
no dla dzieci Polaków z zagranicy,
które przebywają tego roku na
naszych koloniach letnich w różnych
punktach kraju. Przed powrotem do
domu, delegacje poszczególnych
grup, przybyły do Warszawy, gdzie
po złożeniu wieńców na Grobie
Niezanego Żołnierza, dzieci prze-
debiutowały przez miasto i zostały przy-
jęte przez Prezydenta R.P. Bierut.

Przy stołach panuje szmer tłumiony,
przez padające z różnych koń-
ców sali „ciszej”. Ale tym rozbawio-
nym, na brązowo opalonym dziećmi,
kom trudno jest usiedzieć spokojnie,
skrzącąc w sobie czas śpiewaniem
piosenek. Buzie uśmiechnięte, na ręk-
kach z dumą noszone opaski z na-
pisami: Westfalia, Berlin, Francja,
Belgia itd. Bo dzieci te przyjechały
z całej niemal Europy.

Minister Skrzyszewski, przedstawia
swoim miłym gościom zebranych,
trudno mu jednak to przychodzi, bo
po każdym nazwisku zrywają się o-
klaski „Niech żyje”. Powoli sala cich-
nie. Min. Skrzyszewski w krótkich
serdecznych słowach przemawia do
dzieci.

— Przez wiele dziesiątków lat Po-
lacy wyjeżdżali za granicę bo w
kraju nie znajdowali chleba, nie
znajdowali pracy i musieli wynaj-
mować się obcym kapitalistom i
obszarnikom. I dlatego wielu z
was urodziło się poza granicami
Polski i pierwszy raz tego roku
ogląda Ojczyznę.

Dzisiejsza Polska, Polska Ludo-
da, która broni interesów chłopów,
robotników, broni interesów ludzi
pracy, nie tylko nie wysłała Pol-
aków za granicę, ale chce ich wszy-
stkich włączyć do siebie. Zanieście
za granicę miłość nie tylko do na-
szej ziemi, ale i do Nowej Polski,
dla Ojczyzny, która buduje lepsze
szczęśliwsze jutro, dla wszystkich
Polaków, więc i dla was.

W końcu sali ktoś nieśmiało dzwo-
niłyżyczka na znak, że chce mówić.
Wstaje Basia Welówna z Westfalii i
mówi wierszyk o dzieciach wycho-
wanych z dala od Ojczyzny, które nie
umieją mówić dobrze po polsku, ale
to nie jest ich wina. „Nie patrzcie
na nas jak na obcych — mówi —
my jesteśmy też Polakami”.

Józef Wize, również z Westfalii,
nie chce mówić z końca sali. Śmiało
wychodzi naprzód i jakby na pot-
wierdzenie słów Basi mówi nie bar-
dzo płynnie po polsku, ale szczerze
i „od serca”.

„Dziękujemy, żeście nam pozwo-
lili spędzić wakacje w kraju. Po-
dobna nam się panie ministrze, że
tak ładnie odbudowujecie Polskę.
Zapewniam, że gdy przyjdzie-
my tu na stałe, będziemy pomagać od-
budowywać Warszawę”.

PROSIMY GENERALA

Dzieci już się ośmieliły, już nie są
gośćmi, same już dają inicjatywę.
Oto rozlega się skandowanie naj-
pierw chłopców, a potem całej sali:

„Pro-si-my ge-ne-ra-la, że-by mó-
wił Pro-si-my ge-ne-ra-la”. I gdy
gen. Kuzko mówi, by przekazali
swoim kolegom — Polakom za grani-
cą, że Polska jest silna i nie cofnie się
już przed Niemcami jak w 1939 r.
Że w oparciu o potężny Związek Ra-
dziecki stoi na straży pokoju. Dzie-
ci, którym może nawet trudno wy-
sławiać się po polsku intonują „Jesz-
cze Polska nie zginęła, póki my ży-
jemy”.

W imieniu społeczeństwa polskie-
go za granicą przemawiali prezes
Związku Rad Rodzicielskich we

Francji, ob. Wachowiak, przewodni-
czący Związku Polaków w Westfalii
ob. Przybylski i przewodniczący
T-wa Opieki nad Dziećmi Polskimi
w Belgii ob. Górek.

MILE PAMIĄTKI

Na pożegnanie dzieci dostały od
prezydenta Tołwińskiego albumiki z
widokami Warszawy, od Minister-
stwa Oświaty zaś atlasy Polskiej.

W dniu dzisiejszym dzieci zwiędza
Warszawę oraz fabrykę Wedla po-
czym będą podejmowane przez RTPD
na Bielanach. Z. K.

MIESZKAŃCY RUIN mają pierwszeństwo do wolnych lokali podwarszawskich

Do biura Wojewódzkiej Komisji Lo-
kalowej w Pruszkowie, napływają licz-
ne podania o przydział lokali mieszka-
lnych.

W związku z tym, Wojewódzka Ko-
misja Lokalowa zawiadamia osoby za-
interesowane, że w okręgu podwar-
szawskim brak jest wolnych lokali
mieszkalnych i pomieszczeń subloka-
torskich. Niewielki zapas mieszkań, ja-
ki został obecnie zarezerwowany uży-
ty będzie na potrzeby przesiedleńcze

ludności z m. st. Warszawy z domów
grozących zawaleniem lub przeznacz-
onych do rozbioru. Dopiero po zaspoko-
jeniu potrzeb przesiedleńczych ludno-
ści z m. st. Warszawy zostaną znie-
sione istniejące obecnie ograniczenia i
kompetentne władze kwatunkowe
przystąpią do przydziału mieszkań. Na
stapi to przypuszczalnie za 2 miesiące.

Składanie podań do Wojewódzkiej
Komisji Lokalowej o przydział miesz-
kan jest więc obecnie bezcelowe.

Jak wychować zdrowe dziecko — uczą poradnie Ośrodków Zdrowia

Z piętnastu miejskich Ośrodków
Zdrowia — dwa służą wyłącznie
dzieciom. Ośrodek X przy Uniwersy-
teckiej Klinice Dziecięcej (ul. Litew-
ska 16) oraz Ośrodek XI przy Szpi-
tali Dziecięcym im. Karola i Marii (ul.
Działdowska 1).

W pozostałych Ośrodkach Zdrowia
czynne są poradnie dla dzieci do lat
trzech. poradnie przeciwgruźlicze
oraz cztery kuchnie mleczne.

15.300 dzieci znajduje się obecnie
pod opieką Poradni. Matki otrzymują
w nich fachowe wskazówki, jak naj-
właściwiej pielęgnować i żywić zdro-
we, a leczyć chore dziecko. Dzieci
zdrowie winny być kontrolowane co
najmniej raz na miesiąc, aby uniknąć
groźnych, a nieujawniających się cho-
rób wieku niemowlęcego, jak krzy-
wica i gruźlica.

SIEROTY POD OPIEKĄ Związku Uczestników Walki Zbrojnej

Wśród licznych prac Związku
Uczestników Walki Zbrojnej o Nie-
podległość i Demokrację — poczesne
miejsce zajmuje opieka nad sierotami
i pólserotami po żołnierzach poleg-
łych w walce z okupantem.

Na stałym utrzymaniu Związku
znajduje się 500 dzieci, rozmieszczo-
nych w 8 Domach Dziecka w różnych
okolicach kraju. Dzieci te uczęszczają
do szkół podstawowych, po czym są
kierowane do szkół zawodowych.

W ciągu lipca i sierpnia Związek
zorganizował kolonie w 14 punktach,
położonych w najpiękniejszych miej-
scowościach kraju. Na koloniach było
3.555 dzieci.

Otrzymywały one tam doskonałe

wyżywienie (3.500 — 4.000 kal. dzien-
nie) tak, że poprawiły się i przybrały
na wadze po 2 — 8 kg. Ponadto naj-
uboższe zostały obdarowane przez
Związek w białiznę, ubranie i buty.

Kolonie były bezpłatne. Na utrzy-
manie jednego dziecka Związek wy-
datkował przec. 11 tys. miesięcznie.

Na koloniach były także zaproszone
dzieci z zagranicy — 100 z polskiego
ruchu oporu we Francji, 100 dzieci
czeskich i 50 jugosłowiańskich. Przed-
stawicielka czeskiego Min. Opieki
Społecznej, która odwiedziła kolonie,
stwierdziła, że dzieci miały tu warun-
ki lepsze, niż na koloniach w Czecho-
słowacji.

Nowe nazwy dla nowych dzielnic Historyczne miana ulic — przywrócone

Ostatecznie więc „zameł uliczny”
został zlikwidowany.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji
Opiniotwórczej dla Zmian Nazw Ulic
ustalono zasadę, że nowe nazwy po-
winno nadawać się ulicom nowych
dzielnic. Można też zmieniać nazwy,
które niczego nie wyrażają, lub zostały
narzucone w okresie międzywojennym.

Pod tym kątem widzenia rozpatrzo-
no sprawę zmian przeprowadzonych
w latach 1945—1946 pod pierwszym
impulsem. Na przykład Al. Szucha,
przemianowana na Al. Armii WP
powraca do swej dawniej nazwy. Jest
to usprawiedliwione tym, że nazwa
ta wiąże się z imieniem słynnego ar-
chitekta, zasłużonego przy odbudo-
wie Warszawy, inżyniera z epoki Sta-
nisławowskiej oraz z ostatnim okre-
sem okupacji i słynnymi kazamatami
gestapo. Podobnie przywrócono histo-
ryczną nazwę Al. Ujazdowskich między
dziej pl. na Rozdrożu a Belwederem
Odcinek między Pl. 3 Krzyży i pl. na
Rozdrożu — pozostaje przy nazwie Al.
Stalina. Utrzymują się historyczne
nazwy ul. Wiejskiej (imieniem Daszyń-
skiego będzie „ochrzczony” park sejm-
owy) i ul. Nowowiejska, którą za
czasów sanacyjnych nazwano ul.
6 sierpnia. Tylko odcinek od pl. na
Rozdrożu do Pl. Zbawiciela pozostaje
przy nazwie Al. Wyzwolenia. Przy-
padkowe nazwy ul. Pierackiego, a po-
tem ul. Ródzieży Jugosłowiańskiej

zostają zniesione, a powraca stara
nazwa ulicy: Foksal. Natomiast Pl.
Zwycięstwa już nie będzie placem
Saskim. O historycznym charakterze
dzielnicy świadczy pobliski Ogród
Saski, zaś nazwa Pl. Zwycięstwa bar-
dziej odpowiada temu miejscu, na
którym mieści się grób Niezanego
Żołnierza i odbywają się wojskowe
rewie.

Z nowych nazw utrzymała się m. in.
ul. A. Próchnika zamiast b. ul. Płoń-
skiej.

CHOPIN na Skarpie

W planach nowej Warszawy ustalo-
no, że Chopin nie powróci na swe
dawnie miejsce w Łazienkach. Nowy
pomnik stanie na miejscu, gdzie dziś
znajdują się ruiny dawnego Konser-
watorium. Tutaj, bowiem na Skarpie
powstaje dzielnica chopinowska.

A p t e k i Dyżury nocne aptek do 31 bm.

Mgr Grygier — ul. Puławska 85.
„Kalicka — ul. Puławska 8
„Kuciński — ul. Marszałkowska 36
„Cart — ul. Puławska 39
„Głuchowska — ul. Krucza 27
„Radomski — ul. Marszałkowska 95
„Koprowski — Al. Sikorskiego 54
„Bakulowa — Grójecka 3
„Malanowski — ul. Złota 18
„Chmielewski — Podwale 18
„Laube — Pl. Trzech Krzyży 10
„Krupiński — ul. Kopernika 32
„Jedrzelewski — ul. Okopowa 25
„Fabiński — Pl. Wilsona 6
„Basiński — ul. Powązkowska 56

Praga:

Mgr Wileczyńska — ul. Francuska 45
„Mironowicz — ul. Grochowska 98
„Szponar — ul. Grochowska 334
„Klein — ul. Żabkowska 13
„Cyfracki — ul. Łomżyńska 8
„Komorowska — ul. 11-go Listopada 54

DWIE NOWE SZKOŁY WDO remontuje budynki

Na początku nadchodzącego roku
szkolnego Warszawska Dyrekcja Od-
budowy odda do użytku całkowicie
odremontowany budynek szkoły przy
ulicy Tarczyńskiej Nr 27.

Dom ten zniszczony podczas pow-
stania, odbudowany został kosztem
22 milionów złotych w ciągu nie-
pełna roku. Tutaj mieścić się bę-
dzie szkoła dla dzieci zaniebanych,
niedorozwiniętych i trudnych do
wychowania. Dzieci te w szkole
spędzać będą cały dzień, otrzymując
na miejscu posiłki, przyrządane we
własnej, nowoczesnej kuchni. Do
dyspozycji dzieciarni jest ogółem
14 pięknych sal lekcyjnych, rekrea-
cyjnych i świetlic; są też łazienki
i przysięc.

Z czasem, na sąsiedniej parceli
przebudowanej szkole, zbudowany bę-
dzie internat.

Szkola przy ul. Filtrowej, słynąca
do niedawna ze strasznych warunków
higienicznych, została w czasie waka-
cji całkowicie odnowiona. Uczniowie
szkoły, którzy opuszczają ją w czerw-
cu, zostawili tu nienykowane ściany
i kamienne podłogi, po swym powro-
cie, zastaną swe klasy pięknie wyma-
lowane i zaopatrzone w parkiety.

I tu, jak to się często zdarza z bu-
dynkami szkolnymi, zachodzą pewne
komplikacje prawno - własnościowe.
Dom jest własnością Zarządu Miejs-
kiego, który chce usunąć stąd szkołę
i przerobić budynek na mieszkanca.
Jaki obrót przybierze ostatecznie ta
sprawa na razie nie wiadomo.
Jedno tylko nie podlega kwestii:
700 dzieci nie może zostać bez szkoły.
(j. m.)

Złotnika i Polacy

ZABAWA TANECZNA NA PLYWALNI
Wojewódzki Ośrodek Kultury Fizycznej
urządza w dniu 21 bm. od godz. 22 do 2-iej
zabawę taneczną na pływalni Wojewódz-
kiego Urzędu Kultury Fizycznej ul. Za-
zienkowska 1.

W programie balet, orkiestra jazzowa.
Bufet na miejscu. Wstęp 350, dla mło-
dzieży i wojska 250.

Dochód przeznaczony na wykończenie
budowy Ośrodka K. F. w Warszawie.

SPRAWOZDANIE GAZOWNI MIEJSKIEJ
ZA LIPIEC

Gazownia Miejska w Warszawie wypro-
dukowała w lipcu br. 2.128.200 m. sze-
kazu. Węgla do wytworzenia gazu zużyto
4.330 ton.

Wyprodukowano 3.193 t. koksu, 140
ton smoły, 15,6 ton oleju lampowego.
Fabryka chemiczna Gazowni Miejskiej
wyprodukowała 387.653 kg produktów smo-
lowych, 1.445 kg amoniakalnych, 5.870 kg
karbolowych, 16.630 kg benzolowych.

W lipcu zainstalowano 540 nowych ga-
zomierzy. Wyremontowano systemem gospo-
darczym 703 gazomierze. Obecnie zainsta-
lowanych jest 29.518 gazomierzy.

WYDZIAŁ EWIDENCJI LUDNOŚCI
PRZENIESIE SIĘ DO NOWEJ SIEDZIBY

W połowie przyszłego roku będzie u-
kończony remont budynku przy ul. Chmiel-
nej 120, w którym znajduje swoją siedzibę
Wydział Ewidencji Ludności.
Obecnie Wydział ten mieści się w trzech
punktach miasta.

W odremontowanym budynku Wydział
Ewidencji Ludności zainstaluje maszyny
„Adrema”, które zmechanizują sferę
działów pracy.

Po powstaniu warszawskim wydobyto 2
gruzów 18 maszyn tego typu. Odremontowa-
no już 12 maszyn. Podkreślić należy, że
koszt nowej „Adremy” wynosi około
700 tys. złotych, natomiast kapitały re-
montu nie sięga połowy tej sumy.

BUDOWA MAGAZYNÓW
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Biblioteka Publiczna posiada ogółem
278.000 książek, z tego około 100 tysięcy
tomów nie jest skatalogowanych ze wzglę-
du na brak odpowiednich do tego celu ma-
g

Najlepsze źródła zakupu dla ŚWIATA PRACY

M. Tobolewski

poleca: **ZEGARY**

Państwowych Fabryk

jak: **KOMINKOWE**

BIUROWE

ELEKTRYCZNE i inne

oraz **ZEGARKI SZWAJCARSKIE**

Warszawa, Marszałkowska 98

Uwaga: Fachowa i solidna naprawa zegarków i biżuterii we własnych pracowniach na miejscu. 2584-K

„IKAR“

MATERIAŁY PIŚMIENNE

WARSZAWA, Marszałkowska 54

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW PAPIEROWYCH

HURTOWA

i detaliczna sprzedaż materiałów piśmiennych dostawy biurowe

M. SOBAŃSKI i WŁ. KUDLIKOWSKI

Warszawa, Marszałkowska 74 - Hoża 31 telefon 8-29-62

WELNY BIELSKIE

poleca

JÓZEF PAWŁOWSKI i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 86

J. WOLSKI

Kupno—Sprzedaż—Naprawa

Marszałkowska 82

Biżuterii i Zegarków

Materiały Włókiennicze

Stefan Zaciewski i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 77.

Wyroby Ludowe

i Artystyczne drewniaczki

SEKOWSKA

Marszałkowska 71

FUTRA WOŁOSZ WACŁAW

Wszelkie roboty

Warszawa, Koszykowa 41 (róg Marszałkowskiej) w zakresie kuśnierstwa 7 proc. niżki dla Świata Pracy 2606-K

Galanteria Skórzana

STANISŁAW CZAYKA

Teczki i Tornistry,

Artykuły Podróżne.

Warszawa, Marszałkowska 100

BIŻUTERIA

ZŁOTO

I BRYLANTY

najtaniej kupić i najdrożej sprzedać można w firmie

„OKAZJA“

Marszałkowska 89 Pracownia na miejscu

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ

J. MADANOWSKI i W. GAJEWSKI

poleca: piaszcze nieprzemakalne, kurtki, koszule męskie, krawaty, szale. 2595-K

ST. FLORIANOWICZ

TOWARY WŁÓKIENNICZE

Poleca w dużym wyborze: **WELNY BIELSKIE, JEDWABIE, DODATKI KRAWIECKIE**

WARSZAWA Al. Gen. Władysława Sikorskiego 13. 2599-K

SPRZEDAŻ ART. FOTOGRAFICZNYCH

LABORATORIUM „FOTO — SPÓŁKA“

Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 21 2588-K

SPÓŁDZIELNIA

„SPRZĘT RYBACKI“

Sprzedaż hurtowa sieci,

haczyków, żyłek i galanterii

rybackiej 2619-K

Warszawa, ul. Mokotowska 51/53 tel. 8-21-32

»PALERMO«

Warszawa, Polna 28

Wytwórnia **CZEKOLADY I KAKAO**

FUTRA Bracia **DOMINOWSCY**

i **K. LEWANDOWICZ**

Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 33.

Na składzie duży wybór kożuszków i futerek **DZIECIĘCYCH** 2611-K

JAN SERAFINSKI i S-KA

Sp. z o. o.

Sprzedaż towarów spożywczych

wina

wódki

Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 21

2610-K

Gabinet Kosmetyczny i Perfumeria

„KALOTECHNIKA“

Warszawa, Szpitalna 6

Przyciemnianie brwi i rzęs, masaże, usuwanie brodawek i kurczaków najnowocześniejszymi aparatami. — Kremy, pudry, róże, lotiony na najlepszych surowcach.

HURTOWA SPRZEDAŻ

Wyrobow

TROJAN

Warszawa,

Papierniczych **Królewska 47** 2590-K

M. PUJDAK

MASZYNY BIUROWE, GEODEZJA, MIKROSKOPY

Marszałkowska Nr 118 **KUPNO — SPRZEDAŻ**

WŁASNE WARSZTATY NAPRAWY 2591-K

DOM HANDLOWY

Artykuły perfumeryjno-

BE-LE-MI sp. z o. o.

Kosmetyczne

WARSZAWA, Marszałkowska 117

HURT 2592-K

„A. FRENBLER“

Warszawa, Marszałkowska 101

DOM MÓD

Konfekcja Damska i Męska.

2594-K

MEBLE STYLOWE

Piotr **MORAWSKI**

NOWOCZESNE

WARSZAWA

Al. Gen. Sikorskiego 31

2601-K

CZYTELNIA

»I W I S«

ŚNIADECKICH i

2589-K Duży wybór książek

BELETRYSTYCZNYCH, NAUKOWYCH I ZAGRANICZNYCH

WELNY BIELSKIE

dla Pań i Panów oraz Jedwabie poleca

JAN SŁONSKI

Warszawa 2583-K Al. Gen. Sikorskiego 21

Artykuły biurowe

buchalteryjne, szkolne

CZESŁAW PYZIŃSKI i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 137 2586-K

Księgarnia Wydawnicza

TRZASKA, EVERT i MICHAŁSKI

Warszawa, Marszałkowska 51

Wytwórnia stempli, szyldów oraz prace grawerskie

Z. BOGUSŁAWSKI i S-ka

Warszawa, 2608-K Chmielna 7

W dwa dni mechaniczne

pranie bielizny

»TEMPO«

Warszawa, Marszałkowska 19

2605-K

SKLEP MANUFAKTURY

Konfekcja i dodatki krawieckie

W. LASKOWSKA, J. KARPUSZKO, M. PAWLAK

Warszawa, 2607-K Chmielna 35

HURT-DETAL

Porcelana - Szkło - Fa ans

B-cia CIĘŚLIKOWSCY

Warszawa, Marszałkowska 121

Pracownia Krawiecka

Ubiorów Uczniowskich

JÓZEF LENC

Warszawa Zgoda 5.

Pracownia Krawiecko-Kuśnierska

B. KRYSIŃSKI, J. JÓSKO i W. TYKOCIŃSKI

Warszawa, Bracka 13

2618-K

PERFUMERIA — KOSMETYKI

J. THUMENAS, S. SACKIEWICZ, J. BRZEZIŃSKA

Warszawa, Marszałkowska 97

2595-K

SKŁAD PAPIERU

Materiałów Piśmiennych

WACŁAW STRUSIŃSKI Warszawa, Marszałkowska 76

BRULIONY **ZESZYTY**

Sprzedaż papieru, wyrobów papierniczych

i Materiałów Piśmiennych

„R Y Z A“ Sp. z o. o.

Warszawa, Al. Generała Sikorskiego 27

2600-K

Pralnia Chemiczna „F. L I C J A“

Warszawa, Marszałkowska 60

Pierze i czyści garderobę na sucho

szybko — tanio — solidnie.

2587-K

Wyścigi Konne na Służewcu

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

NIEDZIELA 22 sierpnia r.b.

początek o godz. 15-ej.

Dojazd tramwajami Nr. 12 i 19 oraz autobusami

specjalnymi »W« z placu Zbawiciela. 2567-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Nr 4-III-2-48

DYREKCJA

OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH

W LUBLINIE

zaprasza do składania ofert:

a) na malowanie z materiałów kolejowych

4-ch przęseł stal. mostu przez Wisłę p/San-

domierzem, o wadze około 1.200 t.

b) Jednego przęseła mostu stal. przez Wisłę

pod Deblinem, o wadze około 840 t.

c) Budowę budynku z materiałów kolejowych

nastawni murowanej o kubaturze 850 m³

na st. Rozwadow.

Oferty należy składać do skrzynki ofert

w D.O.K.P. Lublin, ul. Wyszyńskiego 14, w ko-

perkach z napisem: „Oferta na malowanie mo-

stów“ lub „Oferta na budowę nastawni“.

Otwarcie ofert nastąpi 1 września br., o g.

13-ej w Dyrekcji, w pokoju nr 133.

Kosztyrasy śiepe na malowanie mostów

budow. nastawni, można otrzymać za opłatą

w Dyrekcji p. nr 133 i Oddziałach Drogowych —

w Rozwadowie na roboty pod poz. a i c, w Ra-

domiu — pod poz. b.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone

wadium, w wysokości 1 proc. zaofiarowanej

sumy. Na żądanie, kosztorysy mogą być wy-

stane pocztą.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego

wyboru oferenta i unieważnienia przetargu

bez podania przyczyn. 2625-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU Nr 46

DYREKCJA OKRĘGOWA

KOLEI PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) budowę nowego rurociągu tłocznego na st.

Sierpe,

2) budowę budynku garaży samochodowych

na st. Warszawa — Wschodnia,

3) budowę kanału szlakowego przy składzie

opału na st. Warszawa — Wileńska.

Oferty w zalakowanych kopertach należy

składać do godz. 12 dnia 31 sierpnia 1948 r. do

skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym

przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie, w godzinach

urzędowych można otrzymać bliźsze informac-

je oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrek-

cyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarzą-

dzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski

z dnia 22.XII.47 r., nr 152, poz. 903). 2623-K

OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wydział Kwaterunkowy Kierownictwa Zaopatrzenia

M.O.N. ogłasza przetarg na przewóz 2.000.000 kg

koksu i 300.000 kg węgla do budynków Ministerstwa

Obrony Narodowej ze składowiska „Węgielbłok” przy

ul. Zwrotniczej 9.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaku fir-

my, z napisem „Oferta na przewóz koksu i węgla

do budynków Ministerstwa Obrony Narodowej” na-

leży składać do dnia 2 września 1948 r. godz. 11.30

w Wydziale Kwaterunkowym Kierownictwa Zaopatrze-

nia M.O.N. przy Al. Niepodległości Nr 243-243.

O godz. 12-ej nastąpi komisyjne otwarcie kopert

z ofertami.

Do oferty należy dołączyć odpis świadectwa prze-

mysłowego, upoważniającego do wykonywania prze-

wozów oraz kwit na wpłacone wadium.

Wadium w wysokości 10.000 zł należy wpłacić do

Kasy i Urzędu Skarbowego w Warszawie na rachunek

Główniej Administracji Domów Oficerskich

M.O.N. — Nr 289.

Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale

Kwaterunkowym Kierownictwa Zaopatrzenia M.O.N.

Z SALI KONCERTOWEJ

HALINA BARINOWA

Jakże trudno jest znaleźć odpowiednie słowa dla zdefiniowania tego rodzaju zjawiska artystycznego, jakim jest Halina Barinowa! A że jest istotnie wybitnym zjawiskiem — o tym po jej ostatnim recitalu w Warszawie nikt ze słuchaczy chyba nie wątpi. Barinowa łączy bowiem w sposób doskonały niezwykle talent z doskonałą szkołą, wielkie walory techniczne z głębokim zrozumieniem, wszystkiego co gra. A repertuar jej jest bardzo obszerny, wrzesz i w głąb. Obejmuje rozmaite style, różne epoki rozwoju literatury skrzypcowej, reprezentuje szeroką skalę wartości, od klasyków do kompozytorów nowoczesnych. I każdy utwór Barinowa gra równie znakomicie — jej uniwersalność jest wprost zdumiewająca!

Dla takich chyba artystów robił swe instrumenty nieśmiertelny mistrz Stradivarius — w tym wypadku skrzypce oddały całe zaklęcie w nich piękno. Program recitalu otworzył wielki Francuz — Cezar Franck, swą Sonatą. Od razu zaznała, że partię fortepianową wykonał świetnie Aleksander Dediuchin. Doskonali pianista, zresztą kolega Oborina z Konserwatorium, rozumie on rolę fortepianu czy to w Sonacie, czy w akompaniamencie, i zawsze produkcja jego osiąga poziom niezwykle wysoki. Po Francku — Jan Sebastian Bach. Sonatę na skrzypce solo c-dur zagrała Barinowa z ogromną siłą wyrazu. Był to

Bach męski, potężny, akordy brzmiały na skrzypcach z organową wprost siłą.

W drugiej części recitalu usłyszeliśmy na wstępie trzy miniatury Czajkowskiego z op. 42. Co może zrobić wielki artysta nawet z utworem tak ograny, jak Melodia! Co za frazowanie, jakie pociągnięcia smyczkiem! A czystość wysokich nut, a jasność flażoletów! Z satysfakcją wysłuchaliśmy z kolei fragmentu z bajki symfonicznej Prokofiewa, w opracowaniu Grunesa, „Piotruś i wilk”. Barinowa oddała w pełni ostrość charakterystyki, rwący rytm tego interesującego utworu. A potem — szereg utworów polskich. Na bis — też Polacy! Publiczność oceniła grę artystki o klaszami i długotrwałą owacją.

Nie wszystkim jednak wiadomo, że Barinowa od dawna jest gorącą propagatorką muzyki polskiej w ZSRR. Jak sama mówi, nie ma koncertu muzyki polskiej w Moskwie, w którym nie brałaby udziału, wszyscy bowiem pamiętają, że ma w repertuarze mnóstwo rzeczy polskich. Widzieliśmy też programy jej koncertów, złożone np. wyłącznie z utworów Henryka Wieniawskiego.

Halina Barinowa wyjechała na tournée po Polsce — dała ogółem 11 koncertów. Ostatni będzie znów w Warszawie; będziemy mogli ją słyszeć w zupełnie zmienionym programie i powiedzieć jej później z prawdziwym żalem, ale i z nadzieją: „do widzenia!”

JERZY KURYLUK

Australia — CSR 2: 0

Po pierwszym dniu walk o puchar Davisa

Pierwszy dzień finałowego międzystrefowego meczu tenisowego o puchar Davisa, rozgrywanego w Bostonie między Czechosłowacją i Australią — zakończył się dwoma zwycięstwami Australijczyków w grach pojedynczych.

W spotkaniu pierwszym mistrz Australii — Adrian Quist, pokonał w trzech setach Cernika (CSR) 6:2, 13:11, 6:0, a Sidwell (Austral.) zwyciężył nie spodziewanie mistrza Czechosłowacji — Jaroslava Drobnego 6:3, 6:2, 9:11, 14:12.

Obecnie jest już więcej, niż pewne, że Australia wyjdzie z całego meczu zwycięsko i ostatecznie spotka się z obrońcą pucharu — z USA.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

21)

Raul pocieszył się nieco, spotkawszy jednego z nauczycieli, z którym się poznał za swojej poprzedniej bytności. Pracował on w związku nauczycielskim i wspominał o zebraniu, które miało się odbyć jeszcze tego wieczora na rogu Plaza de Cataluna, dwa czy trzy bloki od hotelu Lannego, by zaagitować i pouczyć ludność, Raul mógłby tam przemówić. Możliwość ta podniecała go do tego stopnia, że nie mógł przelknąć obiadu, tylko zastanawiał się, jak uśw domię ludność Barcelony o tym okropnym niebezpieczeństwie w jakim się znajdowała.

Tymczasem amerykański leń doszedł spacerkiem aż do Barcelony i zjadł obiad w tej samej restauracji, gdzie obaj razem z Rauliem zrobili tyle nowych znajomości. Teraz ci oberwańcy z pośpiechem lykali jado, bo właśnie ładowali ciężarówkę żywnością dla armii robotniczej. Niektórzy krzywo poglądali na obcego, który mógł być przecież szpiegiem. Lanny opowiedział im o robotnikach francuskich i ich stosunku do frankistowskich buntowników. O tym przecież wszyscy chcieli słyszeć. Czy to sztuka mieć wszędzie przyjaciół? Kiedy więc wspominał o wiecu na Plaza de Cataluna, dwóch marynarzy zaofiarowało się pójść tam z nim razem, by mu służyli pomocą.

VII

Nie było jeszcze zupełnie ciemno, kiedy zebranie się rozpoczęło. Mówcy stali na platformie ciężarowego wozu, a ze dwa tysiące ludzi tłoczyło się wokół nich. Tramwaje stanęły, ruch się zatrzymał na dużym placu, nie nie przeszkadzało w słuchaniu. Odśpiewano hymny, po czym głos zabrał prezes związku, a po nim inni także. Lanny nie widział Raula, póki go oficjalnie nie przedstawiono jako ofiary terroru Primo de Rivieri, człowieka, który powrócił by bronić ojczyzny.

Lanny słyszał już przyjaciela, przemawiającego przy rozmaitych okazjach, ale nigdy tak, jak teraz. Powstanie robotnicze przeciw hiszpańskim kontrrewolucjonistom było szczytowym punktem w życiu chłopskiego dziecka, wymarzona godzina, dla której uczył się i przy

gotowywał uczniów, godzina, dla której warto żyć. Na początek opowiedział słuchaczom nieco o swoim życiu, akurat tyle, by dać im poznać, że był z ich krwi i kości, że dzielił z nimi gorzką wiedzę o głodzie i ucisku. Opowiadał dalej: jak zeszedł nad jego duszą świt zrozumienia i jak, na podobieństwo Prometeusza, zaprzagnął światem tym obdarzyć braci. Byli tacy, którzy pragnęli je zagasić i z powrotem pogrążyć lud w ciemności, ludzie, którzy uważali współbraci za zwierzęta pociągowe, za maszyny, z których się wydobywa pracę, których serca nie zawierały miłości, nadziei na przyszłość ani wspaniałomyślnych impulsów, by podnieść ludzką głowę, a tylko chciwą pożydlwość, by z pracy ich wyciągnąć jak najwięcej materialnych zysków.

Raul miał przemawiać parę minut zaledwie, toteż chciał zejść, ale zatrzymano go, a tłumy krzyczały: jeszcze, jeszcze. Jego kwiecisty styl odpowiadał najdokładniej ich ognistym temperamentom. Wszystkie te wielkie, pięknie brzmiące słowa: Libertad, igualdad, fraternidad — były to ich wspaniałe hasła. Zaczęli więc głośniejszym krzykiem, a krzyk ten podniecał mówcę do dalszych wyczynów. Nim skończył, miał ich całkowicie w ręku i gdyby im teraz kazal spalić kościół św. Anny, który stał z boku na placu — i to by pewno zrobili. Nakazywał im zorganizować się, nakazywał bronić swego rządu do ostatniej kropli krwi, nakazywał wyrwać kamienie z bruku i młotać w faszystowskich wrogów z wysokości dachów, walczyć pikami, nożami kuchennymi, obęgami, w które się chwytła gwoździe, wkrzykiwał w nich slogan Francuzów i czynił ich własnym: „passeront pas” — „no pasaran” — nie przejdą.

Thum zebrał się i stłoczył ciałniej dokoła mówcy, wiwatując, starając się uściśnąć mu rękę, popychając, entuzjastycznie się z nim zgadzając, przyrzekając iść za jego słowami. Jednym słowem, był to triumf. Miejsce Raula Palmy w hiszpańskim ruchu robotniczym było zapewnione. Był on jak orle, nie skakał z gałęzi na gałęzi, jak inne ptaki, ale stojąc na

szczytce gniazda póty próbował skrzydeł, aż był całkowicie gotów do wzlotu. Wtedy rzuca się w przepaść.

Dwaj marynarze, którzy towarzyszyli Lannemu orzekli, że ten zlotousty mówca powinien pójść do ich dzielnicy i tam również przemawiać. Ktoś przywiódł ciężarówkę, wsadził Raula na wóz, ciżba pchnęła się za nim albo zawisała na błotnikach i oto, z odgłosem klaskona, jadą do Barcelony.

Lanny nie pobił za innymi. Przede wszystkim znalazł już te przemówienia, gdyż Raul wprawiał się od trzech tygodni na jego osobie jako na jedynym słuchaczu. Wiedział też, że niezbyt bezpiecznie jest błądzić nocą samotnie po nieznanym ulicach. Za dnia można użyć swego niezawodnego uśmiechu i savoir faire, ale nocą ludzie są w strachu i strzelają szybko, by ich ktoś nie wyprzedził. Tak myśląc, poszedł z wolna przez Pasco de Gracia, a potem przez Calle de las Cortes Catalanas i trafił do hotelu. Zobaczył, jak robi się w Hiszpanii historia. Raul już będzie teraz w pracy, więc trudno go będzie widywać nie zwracając na siebie uwagi. Tak, rewolucja, to diablo zagmatwana sprawa, szczególnie, kiedy się ją obserwuje z boku.

Leżąc już w łóżku, myślał dalej. No dobrze, straciłem samochód. Zbyt on będzie wygodny dla jakiegoś oficera sztabowego czy dla jakiegoś łącznika, by mi go oddawać. Ale wreszcie miał go już trzy lata. Matka jego ucieszy się z tej straty.

Bo tak było zawsze z domowym życiem Lannego. Matka czy żona gospodarowała zawsze jego ubraniami. Koszule, krawaty, woz — wszystko wnet wychodziło z mody, zwłaszcza, skoro się tylko do czegoś przyzwyczaili. Trzeba było wówczas je zmieniać, bo jego damy sobie tak żyły. To wprawdzie nieszczęście, trzeci rok mieć ten sam wóz. Nabędzie więc nowy model, tracąc tyle tylko, ile mógłby dostać za stary, a to było istotnie niewiele.

(D. c. n.)

GŁOS SPORTOWY

II dzień Igrzysk Sportowych

Zw. Zawodowych

Masowy udział młodzieży we wszystkich konkurencjach — dobrą przyszłością sportu polskiego

W zawodach lekkoatletycznych wzięło udział ponad 300 zawodników i zawodniczek. Poza olimpijczykami na starcie znaleźli się wiele obiecujący zawodnicy, wprawdzie nie uzyskali oni żadnych rewelacyjnych wyników, nie mniej jednak ten masowy dopływ młodych pozwala przypuszczać, że poziom naszej lekkoatletyki podniesie się już niedługo.

Naturalnie nie odbyło się bez niespodzianek. Największą z nich była porażka Ways-Marcinkiewicz w dysku. Zwycięzcini tej konkurencji Dobrzańska uzyskała wynik 38,81, co na Olimpiadzie dałoby jej szóste miejsce.

W poszczególnych konkurencjach padły następujące wyniki:

MĘŻCZYŹNI — skok w dal:

1) Adamczyk (Kol.) 7,05 m; 2) Kuźnicki (Włókn.) 6,77 m; 3) Kiszka (Chem.) 6,64 m;

Rzut młotem: 1) Kocot (Kol.) 43,71 m; 2) Więckowski (Kol.) 42,01 m; 3) Kozubek (Met.) 40,33 m;

Kula: 1) Łomowski (Bud.) 14,66 m; 2) Gierutto (Samorz.) 14,61 m; 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13,89 m.

Trójskok: 1) Hofman (Kol.) 14,01 m; 2) Kuźnicki (Włókn.) 13,69 m; 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13,78 m.

KOBIETY: — Dysk: 1) Dobrzańska (Kol.) 38,81 m; 2) Ways-Marcinkiewicz (Włókn.) 38,08 m; 3) Stachewicz (Miedzyz.) 34,04 m;

Kula: 1) Bregulanka (Met.) 11,46 m; 2) Pankówna (Met.) 10,66 m; 3) Tkaczyk.

Skok w zwyz, kobiety: 1) Penners (Kol.) 140 cm; 2) Pankówna (Met.) 140 cm; 3) Łodeżyńska (Włókn.)

800 m. kobiet: 1) Cieślakówna (Odzież.) 2,31,8; 2) Sumińska (Cukr.) 2,33,2; 3) Wasilewska.

PŁYWANIE

Zawody pływackie były właściwie powtórzeniem mistrzostw Polski. Na starcie stanęła doborowa stawka pływaków z całego kraju. W wielu konkurencjach zawodnicy uzyskiwali lepsze wyniki niż na mistrzostwach Polskich i rewanżowali się za zeszłotygodniowe porażki.

Finały zakończyły się pewnym zwycięstwem faworytów. Ogólny poziom zawodów pływackich był jednak niższy, niż na mistrzostwach Polski, na co wpłynęła słaba pogoda oraz zły stan wody.

Wyniki biegów finałowych:

KOBIETY: 200 m. st. dow.: 1) Bemówna (Samorz.) 2:58,2; 2) Dziłkówna (Samorz.) 3:02,6; 3) Liszkówna (Met.) 100 m. st. dow.: 1) Niedziółkówna (Met.) 1:34,4; 2) Kaletowa (Met.) 1:35,8; 3) Szymikówna (Samorz.).

300 m. klasycznym: 1) Kaletówna (Met.) 3:25,6; 2) Dobranowska (Sam.) 3:28,8; 3) Istel (Górnicy) 3:30.

MĘŻCZYŹNI: — 400 m. st. dow.: 1) Ramola (Miedzyz.) 5:30,6; 2) Marchlewski (Kol.) 5:30,6; 3) Gremłowski (Samorz.) 5:43,4;

100 m. st. grzb.: 1) Jabłoński (Samorz.) 1:17,9; 2) Langer (Met.) 1:18,1; 3) Gadzikiewicz (Miedzyz.).

200 m. st. klas.: 1) Krauze (Met.) 2:58,9; 2) Kuklok (Met.) 2:59,3; 3) Serafin (Miedzyz.).

BOKS

W dalszym ciągu turnieju pięściarskiego rozegrano cały szereg spotkań, które na ogół nie stały na zbyt wysokim poziomie. Nawet nasze „asy”, a więc Grzywocz i Rademacher nie wykazali dobrej formy. Grzywocz walczył dość słabo, a Rademacher musiał się dobrze „napocić”, aby wygrać z dobrze walczącym Kaźmierczakiem.

Na wyróżnienie zasługuje zwycięzca Zorembka — młody „włóknarz” Stefaniak oraz Michalak (Górnicy) w wadze półciężkiej.

Wyniki walk były następujące:

Waga musza:

Lindner (Spoz.) wygrał na pkt. z Krajewskim (Chem.); Sylwester (Cukr.) wypunktował Tyńskiego (Budowl.) po żywej i zaciętej walce; Kargiel (Włókn.) zwyciężył na pkt. Małcherzycka (Górn.), a Górawski (Met.) uzyskał zwycięstwo walkowerem na skutek niedopuszczenia do walki Smaczynskiego (Samorz.).

Waga kogucia:

Kujawa (Spółdz.) wygrał na punkty z Kleinem (ZZK); Brzózka (Chem.) wypunktował Chmukę (Cukr.); Grzywocz (Górn.) zwyciężył na punkty Rudnera (Met.) i Stanikowski (Włókn.) wypunktował Kurowskiego (Samorz.).

Waga lekka:

Krysiak (Chem.) wygrał na punkty z Kowalskim (Leśn.), Kottaś (Sam.) uzyskał zwycięstwo na skutek dyskwalifikacji Maciejczyka (Odzież.), Stefaniak (Włókn.) wygrał po ładnej walce z Zorembką (Górn.), Rademacher (Met.) wypunktował Kaźmierczaka (Kolej.).

Waga półśrednia:

Borawski (Spółdz.) zwyciężył Szczepowskiego (Odzież.) przez k. o. w II rundzie, Grądkowski (Budowl.) wypunktował Maciejczyka (Chem.), Paliński (Cukr.) wygrał na punkty ze Styślałem (Samorz.), a Michalak (Górn.) po zaciętej walce wygrał na punkty z Janiszewskim (Miedzyz.).

Waga średnia:

Kossowski (Budowl.) wygrał na punkty z Masiarkiem (Chem.), Trzęsowski (Włókn.) wypunktował Rajskiego (Kolej.), Rapacz (Samorz.) zwyciężył na punkty Kurkę (Górn.) i wreszcie Cebulak (Cukr.) wygrał przez techn. k. o. w III rundzie z Pasmowskim (Miedzyz.), który 4 razy był na deskach.

Waga półciężka: Bork (Leśn.) wygrał z Kulasiewiczem (Włókn.), Szczypiński (Kol.) wypunktował Urbaniaka (Met.), Rudzki (Spółdz.) znok autował w III rundzie Kołodziejskiego Spożywczy, Paterok (Górnicy) zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie z Kaźmierkiem (Chem.).

Waga ciężka: Flisiakowski (Spółdz.) wygrał ze Skwarą (Met.). Białek (Samorz.) przegrał z Klimeckim (Spożywczy), Stec (Chemicy) pokonał Drabkowskiego (Bud.), Jaskółka wygrał v.o.

PÓŁFINAŁ PIŁKARSKI

CHEMICZY — GÓRNICY 5:1 (1:1)

Rozegrane w piątek, w parku Paderewskiego, spotkanie półfinałowe między Górnkami i Chemiczami, zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Zw. Przem. Chemicznego w stosunku 5:1 (1:1). Poziom meczu był na ogół niski, na co wpłynął w głównej mierze zły stan boiska.

Chemicy, reprezentowani przez zawodników „Ruchu” z Chorzowa, byli zespołem lepszym i zwyciężyli zasłużenie. Przewyższali przeciwnika szybkością i lepszą grą zespołową. Najlepszym graczem na boisku był Bartyla (Ruch), na środku pomocy, któremu dzielnie sekundował Bomba (lewy pomocnik). Wyrobek w bramce zagrał do brzo, ale musi zaniechać gry na pokaz, która mczę zakończyć się niepowodzeniem, czego najlepszym przykładem była puszczona przez niego bramka na meczu z reprezentacją Zw. Zaw. Jugosławii.

Górnicy, których trzon reprezentacji stanowili gracze z Szombierki, zagrali bez serca. W spotkaniu ćwierćfinałowym ze Skórzanymi zaprezentowali się dobrze, a atak ich był szybki i celnie strzelał. We wczorajszym spotkaniu w drugiej połowie meczu załamał się psychicznie i nie byli w stanie przeciwstawić się reprezentacji Chemiczów. W drużynie Górników najmocniejszymi punktami byli: Podeszwa i Krasówka w ataku. Najslabiej wypadł bramkarz Wosiński, który ponosił winę za pущzone cztery bramki.

Bramki dla Chemiczów zdobyli: Bartyla, Kubicki, Suszczyk II, Fus i Gajda. Dla Górników honorowy punkt uzyskał Podeszwa.

Sędziował ob. Kowalski z Łodzi.

Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych



Przew. Zw. Zaw. poseł Witaszewski otwiera Igrzyska



Defilada włóknarzy



Metalowcy przed defiladą



Reprezentacyjna policja w mundurze



Pokaz gimnastyki